

G

GŁOS GMINY RĘBÓW



Nr 4/2016

IV kwartał 2016r.

ISSN 2081-5972

Egzemplarz bezpłatny





Z nadzieją na dobre dni ...

*„Aby Święta Bożego Narodzenia,
Były Bliskością i Spokojem,
A Nowy Rok – Dobrym Czasem...”*

K.I.Galczyński

Szanowni Państwo Mieszkańcy Gminy Grębów

Za kilka dni zasiądziemy w rodzinnym gronie przy wigilijnym stole.
Po raz kolejny połamiemy się opłatkiem składając swoim najbliższym serdeczne życzenia

Pragniemy przekazać Państwu najszczerze życzenia świąteczne i noworoczne.

Życzymy Wam - Drodzy Mieszkańcy Gminy Grębów -
takich świąt, które wniosłyby w to nasze zabiegane codzienne życie
radość współistnienia, zapewniając przy tym poczucie otaczającej nas pełnej ciepła
wrozumiałości i bezinteresownej życzliwości.

Niechaj Boże Narodzenie przypomina niewielką stajenkę,
To skromne wydarzenie, które odmieniło cały świat,
Gdy dobry Bóg zechciał się dla nas tak cicho narodzić,
I poprzez żłóbek ukazał swą miłość i dobroć.

Niech ten cudowny i pełen radości czas Świąt przyniesie Wam
wiele szczęścia i radości,
a Nowy 2017 Rok spełni najskrytsze marzenia.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Rady Gminy
Jerzy Drewniak

Wójt Gminy Grębów
Kazimierz Skóra

Grudzień 2016

Szanowni Państwo Mieszkańcy Gminy Grębów



Rok 2016 powoli dobiega końca, patrząc wstecz bez wątpienia można powiedzieć, że był to dobry i pracowity czas dla naszej Gminy. Dobry, bo ominęły nas występujące przecież w ościennych gminach klęski żywiołowe związane z gradobiciem, nawałnicami czy suszą. Rok pracowity nie tylko dlatego, że Urząd odwiedziło ponad tysiąc interesantów, podpisano wiele tysięcy dokumentów, ale dlatego, że udało się z powodzeniem wykonać zaplanowane wcześniej zadania i inwestycje i pozyskać unijne środki na ich realizację.

Dobre wyniki rzeczowe, jak i finansowe mijającego roku, są rezultatem zgodnej współpracy radnych, urzędników, sołtysów, a szczególnie mieszkańców gminy. Państwa uwagi, wnioski wpływające w trakcie zebrań wiejskich czy zgłaszane bezpośrednio do Urzędu Gminy, są dla nas cennym źródłem informacji, staramy się je wpisywać w ramy budżetu, a następnie realizować. Dziękuję Państwu za wszelką pomoc, ale także za uwagi i krytykę.

Cieszy fakt że w naszym samorządzie nie ma podziałów. Jedyną polityką jest polityka gospodarcza skierowana na wszechstronny rozwój gminy, na podnoszenie standardów życia, kultury, oświaty i bezpieczeństwa mieszkańców. Mamy świadomość jak wiele jeszcze jest do zrobienia. Nowe wezwania i zadania, będą realizowane w kolejnych latach. Szczegółowe zestawienie inwestycji i zadań jakie wykonano w 2016 r. oraz jakie planujemy do wykonania w 2017 r. - zamieszczono w dalszej części kwartalnika (str. 7-9).

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim osobom, bez których działalność samorządu gminnego nie byłaby możliwa. Dziękuję Panu Przewodniczącemu Rady Gminy, Radnym, Sołtysom, mojemu zastępcy, pracownikom Urzędu Gminy, Dziękuję Dyrektorom i Kierownikom jednostek organizacyjnych gminy za wzorowe i fachowe wykonywanie swoich zadań. Wyrazy wdzięczności kieruję do Prezesów zakładów pracy z terenu gminy.

Szanowni Państwo

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, jeszcze raz życzę Państwu dużo zdrowia, rodzinnego ciepła, aby atmosfera tych pięknych i radosnych Świąt napełniała nas pozytywną energią i nadzieją, że w Nowym 2017 Roku spełnią się nasze marzenia i zapanuje autentyczna radość i szczęście.



*Z poważaniem
Krzysztof Szura*

Boże Narodzenie



*„Jest taki dzień, bardzo ciepły, choć grudniowy
Dzień, zwykły dzień, w którym gasną wszelkie spory
Jest taki dzień, w którym radość wita wszystkich
Dzień, który już każdy z nas zna od kołyski.”*

K. Dzikowski

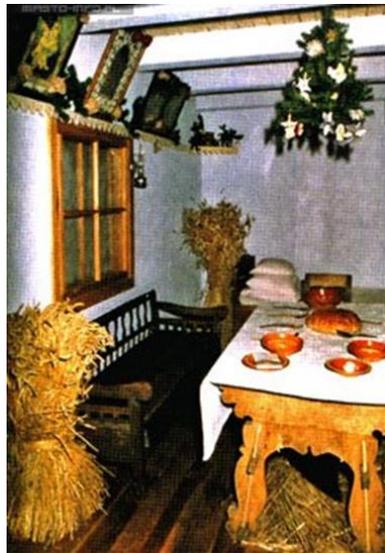
Boże Narodzenie to niewątpliwie najpiękniejsze święta w roku. Święta, na które czekamy z niecierpliwością, do których wszyscy starannie się przygotowujemy. Biegając od sklepu do sklepu, godzinami przeglądając aukcje internetowe, trudno o dystans do codziennego, przyziemnego życia.

Świąteczne gadzety na każdym kroku, skłaniają do zakupu produktów, których tak naprawdę często nie potrzebujemy. Coraz więcej osób wykorzystuje czas Bożego Narodzenia do wypoczynku w odległych zakątkach świata, w których trudno o symbole świąteczne, jak najdalej od rodziny i tradycji, zapominając jednocześnie o duchu świąt oraz o szczególnym przesłaniu tych ostatnich dni w roku.

Patrząc na to wszystko z dystansem, nasuwa się jeden wniosek. Zgubiliśmy to co najważniejsze ... radość bycia z bliskimi, nadzieję na wartości o wiele głębsze niż wspaniały prezent pod choinką. Słowa „magia świąt...” należałoby zastąpić słowem „komercjalizacja”. Tradycje bożonarodzeniowe takie jak śpiewanie kolęd, uczestnictwo w pasterce czy wysyłanie kartek z życzeniami powoli odchodzą w zapomnienie. Teraz, zamiast kolęd często słychać piosenkę „LastChristmas”, która ze świętami tak naprawdę, nie ma nic wspólnego. Tradycyjne kartki zastąpiły smsy i maile, ale z drugiej strony dobrze, że chociaż w taki sposób pamiętamy o życzeniach dla najbliższych. Powróćmy zatem do korzeni, do tradycji, która zbudowała naszą piękną polską wigilię i przypomnijmy sobie dawne, zapomniane już dziś, zwyczaje i obrzędy.

Święta Bożego Narodzenia zwane dawniej Godami, Godnymi lub Godnimi Świętami rozpoczyna wieczór wigilijny.

Wigilia była dniem szczególnym. Uważano, że tego dnia zwierzęta mówią ludzkim głosem, a woda w studniach zamienia się w wino lub miód. Od samego rana należało się odpowiednio zachowywać. Wstawano wcześniej, by nie przespać całego roku, nikt nie stronił też od pracy. Poszczono cały dzień, pierwszy posiłek spożywano dopiero podczas wieczerzy wigilijnej.



Stół nakrywano lnianym obrusem, który był specjalnie bielony. W wielu miejscach Polski centralne miejsce na stole zajmował chleb, na którym kładziono opłatek. Pod obrus wkładano siano lub słomę, co miało gwarantować urodzaj w następnym roku. Opłatek – symbol jedności, pojednania i życzliwości pojawił się w naszym kraju w XVII – XVIII wieku. Wcześniej w niektórych regionach dzielono się chlebem.

Do wieczerzy zasiadano, gdy na niebie pojawiła się pierwsza gwiazdka. Honorowe miejsce przy stole zajmowali zawsze gospodarze. Dania, które tego dnia spożywano, były postne, przygotowywane z płodów ziemi, lasu, sadu i wody (owoce, zboża, mak, grzyby, orzechy, ryby). Liczba potraw była na ogół nieparzysta, ale były regiony, gdzie obowiązywało dwanaście potraw na pamiątkę dwunastu apostołów, z którymi Jezus spożywał ostatnią wieczerzę. Potrawy należało jeść bardzo wolno, w skupieniu i do syta, aby w kolejnym roku nie zaznać głodu. Konieczne było spróbowanie każdej potrawy.

Liczba osób zasiadających przy stole powinna być parzysta, wierzono bowiem, że jeśli tak nie będzie to ktoś z domowników umrze. Aby tradycji stało się zadość, w razie nieparzystej liczby biesiadników, zapraszano na przykład samotnego sąsiada.

Dziś przy stole zostawiamy puste miejsce dla niespodziewanego gościa, dawniej było ono przeznaczone dla dusz zmarłych przodków, które tego dnia miały przebywać na ziemi. Z tego powodu, zanim się usiadło na stołku lub ławie, należało dmuchnąć na to miejsce, żeby nie przysiąść jakiejś duszy.

Panował również zwyczaj ustawiania w Wigilię w kącie izby lub w czterech kątach snopa dorodnego zboża, co miało spowodować, aby równie dorodne kłosa wyrosły w następnym roku.

Z tego snopa robiono również wiązki, które wtykano w rogach pola. Obwiązywano także nimi drzewka owocowe, aby dobrze rodziły. Ze snopa też wróżono. Brano wiązkę zboża i rzucano wysoko, a ile źdźbeł utknęło

między belkami, tyle kop zboża miał zebrać gospodarz.

Zwyczaj dekorowania domu choinką znany jest w naszej kulturze od XVIII wieku. Wcześniej domy dekorowano podłaznikiem. Był to czubek jodły, świerka lub sosny, który wieszano wierzchołkiem w dół nad wigilijnym stołem.

W niektórych regionach podłaznikiem były zielone gałązki poświęcone w kościele, które umieszczano nad drzwiami, za obrazem lub nad łóżkiem. Miały one przynieść ludziom dobrobyt, szczęście, urodzaj i zdrowie, chronić przed złem i urokami.

Dawniej na wsi nie było zwyczaju dawania prezentów. Jedynymi prezentami były orzechy, którymi obdarowywali się przede wszystkim zakochani oraz jabłka, które stanowiły podarunek dla dzieci.

Po zakończonej wieczerzy przychodził czas na śpiewanie kolęd. Słuchano również opowieści starszych ludzi o niezwykłych wydarzeniach. Tej nocy można było stać się ofiarą żartów. Wielu gospodarzy znajdowało swój wóz, bronę albo pług na dachu chałupy lub stodoły, a okna domów, w których znajdowały się panny na wydaniu, zamalowywano wapnem. Przed północą wyruszano na pasterkę.

Pamiętano także o zwierzętach, gospodarze dzielili się z nimi opłatkiem i resztkami wigilijnych potraw, które miały chronić je od chorób i uroków, zapewniając „dobre chowanie”.

Pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia rozpoczynało poranne nabożeństwo. Potem czas spędzano przy stole na rozmowach, śpiewaniu kolęd, modlitwie i odpoczynku. Tego dnia powstrzymywano się od wszelkiej pracy. Nie wolno było sprzątać, rąbać drewna, przynosić wody ze studni, a nawet gotować. Tradycja zakazywała również czesania się, przeglądania się w lustrze i spania w ciągu dnia. Zwyczajowo nie urządzano w tym dniu wesel ani zabaw, nie składano i nie przyjmowano wizyt poza spotkaniami z najbliższą rodziną.

W polskiej tradycji drugi dzień świąt to czas zabawy, nawet podczas obchodów kościelnych. W tym dniu, w czasie mszy świecono przede wszystkim owies, a także ziarna innych zbóż, którymi obsypywano z chóru księdza idącego z tacą. Twierdzono, że to na pamiątkę męczeńskiej śmierci (przez ukamienowanie) świętego Szczepana. Po wyjściu z kościoła kawalerowie obrzucali owsem dziewczęta, obsypywały się nimi też dzieci. Zwyczaj ten miał zapewniać urodzaj i pomyślność – skrapianie ziarna wodą święconą wzmagало zawarte w nim siły witalne.

Wieczór 26 grudnia nazywano „szczodrym” wieczorem, ponieważ tego dnia składano gospodarzowi życzenia czyli „szczodrowali”.

Od świętego Szczepana rozpoczynano kolędę. Po kolędzie chodził ksiądz, a także wiejska młodzież. Chodzono z turoniem lub Herodem, śpiewając kolędy.

Popularne było również składanie wizyt rodzinie i sąsiadom.

Stare, bożonarodzeniowe zwyczaje są niezwykle ciekawe. Dzisiaj pamięta się tylko o niektórych z nich. Nie pozwólmy, aby tak barwne tradycje naszego narodu odeszły w zapomnienie.

Dawniej skromne, symboliczne podarunki były tylko dodatkiem do magicznego czasu świąt, a te kilka wyjątkowych dni skłaniało do refleksji i wyciszenia. Był to też czas kolędowania oraz oczekiwania na najbliższych, którzy tłocznie przybywali do domów rodzinnych. Wszystko działo się bez sztucznego pośpiechu. Wszyscy członkowie rodziny: dzieci, rodzice, dziadkowie, ciotki i wujkowie siadali wspólnie do jednego stołu. Każdy cieszył się na samą myśl o takim rodzinnym spotkaniu i nie myślał spędzić tego czasu w jakimkolwiek innym miejscu.

Najlepszym prezentem powinna być obecność bliskich. Niezbyt drogie upominki pod choinką są tradycją i przyjemnym symbolem, jednak warto pamiętać, że nie powinny przesłonić prawdziwego przeżywania Świąt.

Na szczęście komercjalizacja świąt niesie ze sobą także pozytywne zjawiska, takie jak zbiórki produktów dla biednych, prezenty dla ubogich dzieci, organizowanie wigilii dla bezdomnych i samotnych oraz organizowanie występów artystycznych, z których dochód przeznaczony jest dla potrzebujących.

Pamiętajmy jednak, że prawdziwe Świąta Bożego Narodzenia niosą ze sobą niepowtarzalne przesłania, pogłębiają relację z rodziną i są jednymi z najwspanialszych dni z całego roku. To zapach choinki, smakowitych, tradycyjnych dań, radość wyśpiewywanych kolęd i cud narodzin. Narodzin, które powinny nastąpić również w naszych sercach. Z całą pewnością nie warto z nich w tak łatwy sposób rezygnować.



Dorota Romanowska
Nauczyciel SP Żupawa

Z bieżącej działalności Urzędu Gminy w Grębowie ...

Ulice w miejscowości Grębów



Z dniem 1 stycznia 2017r. wchodzi w życie uchwała Rady Gminy Grębów nr XVIII.136.2016 z dnia 30 czerwca 2016r. w sprawie nadania nazw ulicom w miejscowości Grębów.

Każdej z ulic przypisano nowe numery porządkowe nieruchomości. Do mieszkańców i właścicieli wysyłane będą w grudniu 2016r. zawiadomienia o zmianie numeracji porządkowej nieruchomości, na podstawie których będzie można zmienić dokumenty. Gmina poniosła już koszty wykonania i umieszczenia tabliczek ulicowych oraz wprowadzenia niezbędnych zmian w dokumentacji gminnej. Przemeldowanie z numeru domu obecnego na nowy nastąpi z urzędu bez jakichkolwiek dokumentów składanych przez mieszkańców.

Formalności z racji zmiany adresu jakie mieszkańcy będą musieli dokonać:

- ✓ w przypadku dowodów osobistych nie ma obowiązku wymiany, gdyż nowy wzór dowodu nie zawiera w swej treści danych meldunkowych;
- ✓ nie ma również obowiązku wymiany paszportów, gdyż dokument ten nie zawiera adresu właściciela;
- ✓ natomiast zaistnieje konieczność wymiany dokumentów komunikacyjnych typu prawo jazdy i dowodów rejestracyjnych;
- ✓ zmian danych w urzędach, instytucjach i bankach.

Właściciele nieruchomości zabudowanych lub inne podmioty wpisane do ewidencji gruntów i budynków jako władający mają obowiązek umieszczenia w widocznym miejscu na ścianie frontowej budynku tabliczki z numerem porządkowym i nazwą miejscowości. W przypadku, gdy budynek położony jest w głębi ogrodzonej nieruchomości, tabliczkę z numerem porządkowym umieszcza się również na ogrodzeniu. Umieszczenie w widocznym miejscu na ścianie frontowej budynku tabliczki z numerem porządkowym jest niezwykle istotne, pozwala na odnalezienie poszukiwanego adresu nie tylko zainteresowanym osobom, pracownikom poczty, organom administracji, lecz także służbom ratunkowym – straży pożarnej, pogotowia. Zobowiązanie to wynika z treści art. 47b ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (tekst jednolity Dz. U. 2016 poz. 1629)



Osoby chętne na wykonanie takiej tabliczki proszone są o zgłaszanie się do urzędu gminy Grębów, pokój nr 1 w terminie do 30 stycznia 2017 r. Koszt tabliczki to cena około 10 zł.

Przygotowanie dróg do sezonu zimowego

Gmina Grębów jest przygotowana do zimowego utrzymania dróg w sezonie 2016/2017. Tak jak w roku ubiegłym dysponujemy trzema pługami odśnieżnymi zamontowanymi na samochodach strażackich w OSP Stale, OSP Żupawa i OSP Krawce, również w roku bieżącym został zakupiony ciągnik i pług odśnieżny przez Gminny Zakład Komunalny w Grębowie.

Poszczególne miejscowości będą odśnieżane przez:

- OSP Stale będzie odśnieżało sołectwo Stale,
- OSP Żupawa sołectwo Żupawa, Zabrnice i Poręby Furmańskie,
- OSP Krawce ma odśnieżać sołectwa Krawce, Wydrza i Zapolednik, natomiast
- ciągnik z pługiem z GZK będzie odśnieżał sołectwa Grębów i Jamnica oraz w miarę możliwości czasowych będzie wspierał inne miejscowości.

Zwalczanie gołoledzi na drogach gminnych zostało zlecone firmie zewnętrznej SKÓRPOL Grębów, zgodnie z wyborem najkorzystniejszej oferty na to zadanie.

Rozpoczęcie odśnieżania oraz posypywania dróg gminnych będzie dysponowane przez pracowników Urzędu Gminy po konsultacjach z sołtysami poszczególnych sołectw. Został dowieziony również piasek w miejsca z trudnymi podjazdami i trudnym przejściem, który składowany jest w punktach wskazanych przez sołtysów.

Chodniki na terenie gminy będą odśnieżane przez właścicieli nieruchomości przylegających do nich, a chodniki poza nieruchomościami będą odśnieżać pracownicy zatrudnieni w ramach robót publicznych rozdysponowani do każdego sołectwa.

Główne inwestycje i remonty realizowane w 2016r.

L.p.	Nazwa zadania	Wartość zadania brutto	Środki pozyskane lub planowane do pozyskania
1.	Przebudowa drogi gminnej Krawce Nr 100234R	168 010,60 zł	
2.	Przebudowa dróg gminnych	735 297,14 zł	
3.	Utwardzenie placu przy drodze gminnej w Żupawie	34 500,00 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Żupawa
4.	Dobudowa linii oświetlenia ulicznego na terenie gminy	144 563,34 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Jamnica
5.	Dobudowa odcinków sieci kanalizacji sanitarnej na terenie Żupawy	45 247,91 zł	
6.	Remont elewacji remizy OSP Krawce i remont ogrodzenia wokół remizy	82 562,90 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Krawce
7.	Utwardzenie placu przed budynkiem świetlicy wiejskiej w sołectwie Grębów-Zapolednik, budowa miejsc postojowych w sołectwie Grębów -Zapolednik	33 900,00 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Grębów-Zapolednik
8.	Utwardzenie placu w centrum Grębowa	148 500,00 zł	
9.	Budowa ogrodzenia placu zabaw w Żupawie	8 200,00 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Żupawa
10.	Budowa placu zabaw dla przedszkola w Stalach	87 096,30 zł	
11.	Przebudowa dachu na szkole podstawowej w Krawcach	188 099,44 zł	
12.	Remont pomieszczeń w budynku świetlicy w Stalach	41 762,07 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Stale
13.	Budowa nawodnienia boiska sportowego w Grębowie	47 551,80 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Grębów
14.	Konserwacja gruntowna i bieżąca rowów melioracyjnych	79 168,22 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Zabrze
15.	Przebudowa drogi dojazdowej do gruntów rolnych Grębów-Zabrze	74 493,57 zł	
16.	Budowa siłowni zewnętrznej w Grębowie	71 528,60 zł	
17.	Przebudowa dachu na remizie OSP w Zabrze	35 000,00 zł	
18.	Opracowanie operatu nazewnictwa ulic i numeracji porządkowej nieruchomości dla miejscowości Grębów	39 360,00 zł	
19.	Oznakowanie ulic w miejscowości Grębów	29 427,75 zł	
20.	Budowa chodnika do placu zabaw i altanki w Porębach Furmańskich	23 500,00 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Poręby Furmańskie
21.	Rewitalizacja kopca z okresu strajków chłopskich	19 000,00 zł	
22.	Odwodnienie użytków zielonych za pomocą rowu otwartego w sołectwie Stale	68 334,58 zł	
23.	Budowa studni głębinowej przy boisku sportowym w Wydrzy	28 382,15 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Wydrzy
24.	Zakup kruszywa na drogi gminne	57 933,00 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Wydrza
25.	Remont ogrodzenia cmentarza z I wojny światowej w Wydrzy	3 750,00 zł	
26.	Montaż klimatyzacji w budynkach użyteczności publicznej: w Świetlicy w Krawcach, w Domu Ludowym w Jamnicy, w budynku Urzędu Gminy	44 878,66 zł	Zadanie dofinansowane z funduszu sołectkiego sołectwa Krawce oraz sołectwa Jamnica



Remiza OSP w Krawcach



Remont dachu na szkole podstawowej w Krawcach



Kopiec upamiętniający strajk chłopski



Cmentarz z I wojny światowej w Wydrzy



Siłownia zewnętrzna w Grębowie



Plac zabaw przy przedszkolu w Stalch



Utwardzenie placu i miejsca postojowe w Zapoledniku



Nowe miejsca postojowe w Grębowie



Inwestycje i remonty zaplanowane na 2017 rok w ramach funduszu sołectkiego.

Sołectwo Grębów:

- utwardzenie placu w centrum Grębowa

Sołectwo Jamnica:

- utwardzenie placu i drogi gminnej w centrum Jamnicy

Sołectwo Krawce:

- zaprojektowanie i budowa oświetlenia ulicznego w miejscowości Krawce

Sołectwo Poręby Furmańskie:

- budowa siłowni zewnętrznej w Porębach Furmańskich

Sołectwo Stale

- remont szatni LZS w Stalach
- budowa nawodnienia boiska sportowego w Stalach

Sołectwo Wydrza:

- zakup kruszywa na remont dróg gminnych
- doposażenie placu zabaw przy Szkole Podstawowej
- remont szatni LZS Wydrza

Sołectwo Zabrze:

- zagospodarowanie terenu wokół Domu Ludowego w Zabrzu

Sołectwo Żupawa:

- remont pomieszczeń budynku remizo- świetlicy w Żupawie
- zakup wyposażenia do remizy w Żupawie
- zakup wyposażenia do świetlicy w Żupawie

Sołectwo Grębów-Zapolednik:

- budowa dojścia do placu zabaw i altanki w Nowym Grębowie

Informacja Urzędu Stanu Cywilnego w Grębowie za 2016 rok (stan na 30.11.2016r.)

Informacja z zakresu rejestracji zdarzeń (urodzeń, małżeństw, zgonów) mających wpływ na stan cywilny Obywateli naszej gminy oraz ewidencji ludności:

W okresie od 01.01.2016r. do 30.11.2016r. na terenie Gminy Grębów zarejestrowano: 95 urodzenia, 37 małżeństw oraz 91 zgonów.

Informacja z zakresu Ewidencji Ludności:

W 2016r. liczba mieszkańców w naszej gminie wynosi 9 953 (stan na dzień 30.11.2016r.) w porównaniu do 2015r. gdzie liczba ta wynosiła 9 936 (stan na dzień 31.12.2015r.) można zauważyć wzrost zameldowań, co świadczy o atrakcyjności oraz akceptacji warunków bytowych w gminie. I tak, w 2016r. odnotowano:

✓ zameldowania na pobyt stały	-	151 osób
✓ wymeldowania z gminy	-	41osób
✓ zameldowanie na pobyt czasowy	-	48 osób
✓ emigracje za granicę	-	2 osoby
✓ pobyty czasowe poza gminą	-	127 osób

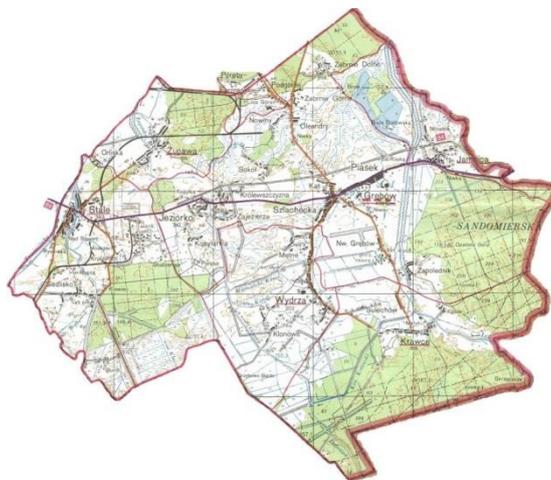
Statystyka urodzeń i zgonów na terenie naszej Gminy w okresie od 01.01.2016r. do 30.11.2016r.

MIEJSCOWOŚĆ	URODZENIA	ZGONY
Grębów	3	31
Jamnica	7	3
Krawce	9	8
Poręby Furmańskie	2	0
Stale	21	16
Wydrza	14	17
Zabrze	9	8
Żupawa	10	8
RAZEM:	95	91

Planowanie przestrzenne w Gminie Grębów

W ciągu 2016 roku Rada Gminy Grębów uchwaliła dwie zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz trzy miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego:

- 1) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Stale I – A,
- 2) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Stale I – C,
- 3) miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Żupawa I – A.



Tereny objęte nowymi planami zostały przeznaczone pod działalność produkcyjną (eksploatacja piasku), zabudowę mieszkaniową jednorodzinną oraz zabudowę usługową. Łączna powierzchnia terenów objętych w/w miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego wynosi 9,54 ha.

Łączny koszt sporządzenia wyżej wymienionych pięciu opracowań planistycznych wyniósł 104 500,00 zł.

W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Stale I - A ustalono zasady zagospodarowania terenu eksploatacji piasku dotyczące składowanie hałd nadkładu zdejmowanego z pokładu surowca w okresie jego eksploatacji, wyznaczenia filarów ochronnych wzdłuż granic terenu, określenia kierunku rekultywacji wyrobiska. Pozwoli to na wkomponowanie przyszłego zagospodarowania (z uwzględnieniem sąsiedztwa), bez szkody dla ładu przestrzennego.

Ustalone w planie przeznaczenie stanowi spełnienie potrzeb inwestycyjnych na przedmiotowym terenie. Z uwagi na lokalizację poza terenami zabudowy oraz położenie na obszarze porekultywacyjnym przedmiotowe przeznaczenie terenu stanowi będzie optymalne wykorzystanie terenu zgodnie z oczekiwaniami właściciela nieruchomości przy jednoczesnym zwiększeniu atrakcyjności inwestycyjnej terenu w obszarze planu.

Przeznaczenie przedmiotowego terenu pod eksploatację piasku, spójne jest również z wytycznymi zawartymi w Strategii Rozwoju Gminy Grębów, opracowanej na lata 2016 – 2023. Według przyjętego ww. dokumentu: „*Misją Gminy Grębów jest dalszy rozwój infrastruktury technicznej, tworzenie sprzyjających warunków dla inicjowania i rozwoju działalności gospodarczej, ekologicznego rolnictwa oraz poprawy jakości życia mieszkańców w zakresie ochrony zdrowia, oświaty, kultury, rekreacji, sportu oraz bezpieczeństwa publicznego*”.

Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Stale I - C, obejmuje granicami obszar o powierzchni ok. 3,17 ha położony w środkowej części miejscowości Stale, po wschodniej stronie drogi powiatowej nr 1114R. Teren położony jest na południe od terenów zabudowy przemysłowej Kopalni Siarki Jeziórko w likwidacji, w otoczeniu terenów rolnych oraz terenów poddanych rekultywacji, w tym zalesionych. Poprzez drogę dojazdową do stacji uzdatniania wody oraz szeroki pas terenu sąsiaduje z terenami lasów państwowych. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Żupawa I – A położony jest w bezpośrednim sąsiedztwie drogi powiatowej nr 1094R oraz istniejącej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Ogólna powierzchnia planu wynosi 0,42 ha.

Sporządzenie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Stale I – C i Żupawa A - A podyktowane było głównie koniecznością stworzenia możliwości lokalizacji terenu zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i zabudowy usługowej zgodnie z zamierzeniami właścicieli przedmiotowych nieruchomości.

W trakcie sporządzania planów opracowano materiały planistyczne, na podstawie których przyjęto założenia planistyczne oraz przeanalizowano złożone w wyniku zawiadomienia wnioski do planu mające zasadniczy wpływ na kształt zagospodarowania obszaru objętego planem, a w szczególności w zakresie:

- zamierzonej inwestycji o funkcji mieszkaniowej, usługowej i komunikacyjnej,
- infrastruktury technicznej, w tym zaopatrzenia w wodę, odbioru ścieków komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i gaz,
- sąsiedztwa inwestycji w stosunku do terenów dróg publicznych.

Ustalone w planach przeznaczenie pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną oraz zabudowę usługową stanowić będzie kontynuację i uzupełnienie kształtującej się już zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej uwzględniające optymalne wykorzystanie przedmiotowego terenu z zachowaniem niezbędnej powierzchni biologicznie czynnej w nawiązaniu do terenów sąsiednich oraz charakteru jednostki osadniczej.

Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego o których mowa powyżej, zostały opracowane zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016 poz. 778 z późn. zm.) oraz rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (Dz. U. Nr 164 z 2003 r. poz. 1587).

Na podstawie art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zawiadomienia o przystąpieniu do sporządzenia planów zostały rozesłane do właściwych organów, ukazały się w miejscowej prasie, Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń. Wnioski od osób prywatnych oraz prawnych nie wpłynęły, natomiast wnioski organów zostały uwzględnione w projekcie planu.

W trakcie prac nad projektem planu opracowano:

- analizę istniejącego zagospodarowania terenu,
- prognozę oddziaływania na środowisko,
- prognozę skutków finansowych.

W trakcie sporządzania projektów planów przeprowadzono strategiczne oceny oddziaływania na środowisko z zapewnieniem udziału społeczeństwa, stosownie do wymogów ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016r. poz. 353 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 53 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie oraz Powiatowy Inspektor Sanitarny w Tarnobrzegu uzgodnili zakres i stopień szczegółowości informacji wymaganych w prognozie oddziaływania na środowisko.

Projekty planów miejscowych zostały przekazane do zaopiniowania i uzgodnienia w trybie postępowania przewidzianego w art. 17 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym a następnie uchwalone.

Rozwój Gminy Grębów poprzez zabudowę mieszkaniową i usługową



Marzysz o własnym domku jednorodzinnym w urokliwym miejscu, ale niezbyt daleko od miasta przy dogodnych szlakach komunikacyjnych? Rozważasz założenie własnej firmy lub prowadzenie działalności usługowej na własnym terenie? Jeśli tak, zapraszamy do Gminy Grębów. Oferujemy do sprzedaży kilkadziesiąt atrakcyjnych działek budowlanych, położonych na terenie miejscowości Grębów, Stale, Zabrze, Jamnica i Poręby Furmańskie. Sprzedaż odbywa się w drodze przetargów ustnych nieograniczonych.

W Grębowie oferujemy 6 atrakcyjnych, dużych powierzchniowo działek z przeznaczeniem na działalność usługowo-komercyjną. Działki zlokalizowane są w pobliżu drogi wojewódzkiej wokół Ronda, ich powierzchnia wynosi od 0,43 ha do około 2 hektarów. Ceny wywoławcze, ustalone zostały na podstawie wyceny rzeczoznawcy i średnio wynoszą około 4000 złotych za 1 ar. Zachętą i dodatkowym atutem dla potencjalnych nabywców i inwestorów jest zlokalizowanie w pobliżu tych terenów innych zakładów usługowych i produkcyjnych. Duża ilość działek (około 20) z przeznaczeniem na budownictwo mieszkaniowe, jednorodzinne czeka na nabywców w miejscowości Stale oraz Grębów. Działki mają powierzchnię od 10 do 18 arów, a ich ceny wywoławcze kształtują się na poziomie około 3 tysięcy złotych za 1 ar. Ceny wywoławcze działek są zróżnicowane w zależności od położenia danego terenu, jego wielkości, funkcji oraz dostępności do infrastruktury technicznej. Wszyscy zainteresowani mogą się zapoznać ze szczegółami dotyczącymi wielkości i cen poszczególnych oferowanych przez Gminę działek, kontaktując się osobiście lub telefonicznie z Urzędem Gminy (codziennie w godzinach od 7.30 do 15.30) tel. 15 851 37 56. Pełne informacje dostępne są również na naszej stronie internetowej www.grebów.com.pl i www.grebów.un.pl/bip/ w zakładce Przetargi/Przetargi 2016/Nieruchomości.

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe



Na terenie Gminy Grębów działa 8 jednostek OSP, 4 – Grębów, Stale, Krawce, Wydrza będące w Krajowym Systemie Ratowniczo Gaśniczym oraz pozostałe 4 – Żupawa, Jamnica, Zabrze, Zapolebnik to jednostki pomocnicze typu S-2.

W 2016 roku na dzień 30.11.2016 r. w/w jednostki OSP brały udział w gaszeniu pożarów /P/ i usuwaniu miejscowych zagrożeń /MZ/:

➤	OSP Grębów	razem 66	P- 48	MZ-16	AF-2
➤	OSP Stale	razem 51	P- 43	MZ- 8	
➤	OSP Krawce	razem 16	P- 15	MZ- 1	
➤	OSP Wydrza	razem 15	P- 14	MZ- 1	
➤	OSP Żupawa	razem 8	P- 5	MZ- 3	

Razem : pożary -125, miejscowe zagrożenia - 29, alarmy fałszywe (AF) – 2

Strażacy z naszej gminy brali także udział w n/w szkoleniach i kursach podnosząc swoje kwalifikacje:

- kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy
- szkoleniu kierowców – konserwatorów
- szkoleniu dowódców
- szkoleniu z zakresu współdziałania z Lotniczym Pogotowiem Ratowniczym
- testach w komorze dymowej
- kurs sternika motorowodnego
- kurs ratownictwa technicznego

Gospodarka odpadami komunalnymi



Zachęcamy Mieszkańców Gminy Grębów do segregacji odpadów komunalnych. Wbrew pozorom nie jest to proces trudny, a przyczyni się do zmniejszenia ilości śmieci i pozwoli wyodrębnić odpady, które nadają się do recyklingu. Tym sposobem zostaną także wydzielone materiały, które mogą być niebezpieczne dla zdrowia. Skorzysta na tym również nasza przyroda, ponieważ w ten sposób można ograniczyć eksploatację zasobów naturalnych, które w naszych czasach szybko się kurczą. Kolejnym pozytywnym aspektem prowadzenia selektywnej gospodarki odpadami jest jej mniejszy koszt.

Przypominamy, że opłata za odpady zmieszane w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi 8 zł, natomiast za segregowane tylko 5 zł. Mieszkańcy prowadzący nieselektywną zbiórkę mogą w każdej chwili zmienić ją na selektywną. Wystarczy tylko wypełnić formularz deklaracji, który dostępny jest w Urzędzie Gminy w Grębowie oraz na stronie internetowej www.grebów.com.pl.

Pojemniki do gromadzenia śmieci zmieszanych i worki na poszczególne frakcje odpadów zapewnia firma odbierająca odpady. Dodatkowe worki do segregacji można także uzyskać w Urzędzie Gminy w pok. nr 5. Nadmieniamy również, że gospodarstwa domowe, których liczba mieszkańców przekracza 4 osoby mogą ubiegać się o dodatkowy koszt. Należy jedynie zgłosić takie zapotrzebowanie w Urzędzie Gminy Grębów w pok. nr 5.

Pojemniki i worki z odpadami należy wystawiać najpóźniej w dniu zbiórki przed posesję do godziny 7:00. Nieprzestrzeganie tego nakazu może skutkować nieodebraniem odpadów, aż do następnego wyznaczonego terminu. Dodatkowo istnieje także możliwość własnego wywozu śmieci do Gminnego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK), który znajduje się na terenie składowiska odpadów w Jeziórku. Jedynym warunkiem jest wcześniejsze zgłoszenie (GZK tel. 15 811 26 65) do PSZOK w celu umówienia się na konkretną datę wywozu. Do PSZOK możemy dostarczać następujące kategorie odpadów: odpady zielone, przeterminowane leki i chemikalia, zużyte baterie i akumulatory, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, meble i inne odpady wielkogabarytowe, odpady budowlane i rozbiórkowe, zużyte opony, ubrania, popioły. Dodatkowo dwa razy w roku ww. odpady są odbierane podczas zbiórek mobilnych z przed posesji (szczegółowe informacje dotyczące dat odbioru odpadów znajdują się na harmonogramie odbioru odpadów).

Jednocześnie przypominamy, że opłata za odbiór odpadów musi być uiszczana bez wezwania, z góry w następujących terminach:

- do dnia 31 stycznia za miesiące: styczeń, luty, marzec,
- do dnia 30 kwietnia za miesiące: kwiecień, maj, czerwiec,
- do dnia 31 lipca za miesiąc: lipiec, sierpień, wrzesień,
- do dnia 31 października za miesiąc: październik, listopad, grudzień

Na rachunek bankowy Gminy Grębów: 55 9407 0000 2001 0000 0114 0002

Nieregulowanie należności w odpowiednim terminie będzie skutkować wszczęciem postępowania egzekucyjnego w celu przymusowego ściągnięcia należności w trybie egzekucji administracyjnej, co spowoduje powstanie obowiązku uiszczenia kosztów egzekucyjnych, które zaspokajane są w pierwszej kolejności.

Harmonogram odbioru odpadów komunalnych na 2017 rok

MIEJSCOWOŚĆ	ODPADY KOMUNALNE ZMIESZANE 	► SUROWCE WTÓRNE: szkło, tworzywa sztuczne, papier, metal, opakowania wielomateriałowe  ► POPIÓŁ	BIODEGRADOWALNE trawa, liście, łodygi 
ŻUPAWA, STALE	12,26 I; 9,23 II; 9,23 III; 6,20 IV; 4,18 V; 1,14,29 VI; 13,27 VII; 10,24 VIII; 7,21 IX; 5,19 X; 2,16,30 XI; 14,28 XII	24 I; 21 II; 21 III; 18 IV; 23 V; 20 VI; 18 VII; 22 VIII; 19 IX; 17 X; 21 XI; 19 XII	5,19 IV; 10,24 V; 7,21 VI; 5,19 VII; 9,23 VIII; 4,18 IX; 10,24 X; 8 XI
PORĘBY FURMAŃSKIE, ZABRNE, JAMNICA	3,17,31 I; 14,28 II; 14,28 III; 11,25 IV; 9,23 V; 6,20 VI; 4,18 VII; 1,14,29 VIII; 12,26 IX; 10,24 X; 7,21 XI; 5,19 XII	12 I; 9 II; 9 III; 13 IV; 11 V; 8 VI; 13 VII; 10 VIII; 14 IX; 12 X; 16 XI; 14 XII	5,19 VII; 9,23 VIII; 4,18 IX; 10,24 X; 8 XI
GRĘBÓW	5, 19 I; 2,16 II; 2,16,30 III; 13,27 IV; 11,25 V; 8,22 VI; 6,20 VII; 3,17,31 VIII; 14,28 IX; 12,26 X; 9,23 XI; 7,21 XII	10 I; 14 II; 14 III; 11 IV; 16 V; 13 VI; 11 VII; 8 VIII; 12 IX; 10 X; 14 XI; 12 XII	5,19 VII; 9,23 VIII; 4,18 IX; 10,24 X; 8 XI
NOWY GRĘBÓW, ZAPOLEDNIK, KRAWCE, WYDRZA	10,24 I; 7,21 II; 7,21 III; 4,18 IV; 2,16,30 V; 13,27 VI; 11,25 VII; 8,22 VIII; 5,19 IX; 3,17,31 X; 14,28 XI; 12,27 XII	19 I; 16 II; 16 III; 20 IV; 18 V; 22 VI; 20 VII; 17 VIII; 21 IX; 19 X; 23 XI; 21 XII	5,19 VII; 9,23 VIII; 4,18 IX; 10,24 X; 8 XI
<i>Pojemniki i worki z odpadami należy wystawić w dniu odbioru przed posesję do godziny 7:00 przy drodze utwardzonej</i>			<i>Odpady biodegradowalne muszą być przygotowane do odbioru w workach i wystawione przed posesję do godziny 7:00</i>

Ponadto zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, baterie i przeterminowane leki odbierane będą w dniach 15 III oraz 6 IX, natomiast opony, meble i wielko gabaryty w dniach 2 III i 13 IX (Żupawa, Stale, Poręby Furmańskie, Zabrze, Jamnica) oraz 29 III i 27 IX (Grębów, Nowy Grębów, Krawce, Wydrza).

Sport w Gminie Grębów

W dniu 04.02.2016 r. zarządzeniem Nr 11.2016 Wójta Gminy Grębów ogłoszony został nabór wniosków o udzielenie dotacji celowej z budżetu Gminy Grębów na realizację zadań: „Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu w miejscowości Grębów, Wydrza, Stale, Zabrze i Żupawa w 2016 roku”.

Prawidłowo wypełniony wniosek o udzielenie dotacji złożyło 7 Klubów sportowych działających na terenie gminy Grębów.

Decyzją Wójta Gminy Grębów z dnia 07.03.2016 r. dotację celową z budżetu Gminy Grębów na realizację zadań: „Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu w miejscowości Grębów, Wydrza, Stale, Zabrze i Żupawa w 2016 roku” otrzymały następujące kluby sportowe:

1. Ludowy Zespół Sportowy „Słowianin” Grębów w kwocie - 77 000,00 zł
2. Towarzystwo Sportowe Stale w Stalch w kwocie - 54 000,00 zł
3. Ludowy Zespół Sportowy w Wydrzy w kwocie - 25 000,00 zł
4. Wiejski Klub Sportowy -Zabrze w kwocie - 25 000,00 zł
5. Klub Sportowy Żupawa w kwocie - 25 000,00 zł
6. Uczniowski Klub Sportowy „Refleks” w Żupawie – 5 000,00 zł
7. Uczniowski Klub Sportowy przy Zespole Szkół w Stalch – 5 000,00 zł

W dniu 09.03.2016 r. Wójt Gminy Grębów Kazimierz Skóra oraz Skarbnik Gminy na spotkaniu z przedstawicielami Klubów Sportowych podpisali umowy na realizację zadania: „Upowszechnianie kultury fizycznej i sportu w miejscowości Grębów, Wydrza, Stale, Zabrze i Żupawa w 2016 roku”. W/w zadanie realizowane jest od 09.03.2016 r. do 30.11.2016 r.

Przyznana dotację kluby sportowe mogą wydatkować w szczególności na:

- a) realizację programów szkolenia sportowego w tym m.in. wynagrodzenia trenerów, koszty opieki i pomocy medycznej zawodników,
- b) zakup sprzętu sportowego, odzieży i obuwia sportowego,
- c) pokrycie kosztów organizowania zawodów sportowych lub uczestnictwa w tych zawodach w tym m. in.: ekwiwalentu sędziowskiego, kosztów przewozu zawodników, kosztów utrzymania obiektów sportowych, opłat licencyjnych i innych, ubezpieczenia zawodników, kosztów prania strojów piłkarskich, zakupu materiałów (np. woda, wapno, nawóz itp.).
- d) sfinansowanie stypendiów sportowych.

W dniu 26 marca 2016 r. po krótkiej, ale niezwykle aktywnej przerwie zimowej drużyny piłkarskie naszej klasy okręgowej tj. LZS „Słowianin” Grębów i TS Stale w Stalch powróciły do ligowych zmagania. Trenerzy tych drużyn oraz sami zawodnicy po dobrze przepracowanej zimie liczą na poprawę swoich miejsc w tabeli z rundy jesiennej. Są to dwie drużyny, które najliczniej gromadzą swoich kibiców podczas swoich rozgrywek. Podczas meczów LZS „Słowianin” Grębów płytę boiska odwiedza średnio ok. 600 kibiców.

Najwcześniej bo już 10 kwietnia rozgrywki w B-klasie rozpoczęła drużyna KS Żupawa, natomiast pozostałe drużyny tj. WKS Zabrze, LZS Wydrza rozpoczęły zmagania w dniu 17 kwietnia 2016 r. Liderem B-klasy po rundzie jesiennej jest drużyna KS Żupawa chce już w pierwszych meczach ligowych rundy wiosennej odskoczyć swoim najgroźniejszym rywalom, by na koniec rundy wiosennej pewnie awansować do A-klasy.

Poza klubami piłkarskimi na terenie naszej gminy bardzo prężnie działają dwa uczniowskie kluby sportowe tj. UKS „Refleks” Żupawa i UKS przy Zespole Szkół w Stalch. Kluby te prowadzą systematyczne szkolenie dzieci. Młodzi zawodnicy tych klubów uczestniczą w rozgrywkach międzyszkolnych zajmując bardzo wysokie miejsca.

Wszystkim drużynom życzymy udanego sezonu oraz jak najwyższych wyników.



Redakcja

O wodociągach i kanalizacji - rozmowa z Grzegorzem Bieniem – kierownikiem GZK w Grębowie



Red. Panie Kierowniku może na początek przybliżyć Pan wysokość opłat za wodę oraz za odbiór ścieków, które będą obowiązywały w roku 2017.

G.B. W dniu 24 listopada 2016r. odbyła się sesja Rady Gminy Grębów, jednym z tematów było ustalenie wysokości odpłat za wodę oraz odbiór ścieków. Dzięki dotacji Gminy Grębów ceny usług dla mieszkańców nie ulegną zmianie i będą takie same jak w roku bieżącym. Trzeba mieć jednak świadomość, iż rzeczywiste koszty produkcji i dystrybucji wody oraz odbioru i oczyszczania ścieków kształtują się na poziomie zbliżonym do grupy II, czyli przedsiębiorców. Nowym elementem w taryfach jest opłata za odbiór przyłącza wodociągowego i kanalizacyjnego. Zgodnie z przepisami

regulującymi opracowanie taryf, koszty tworzenia nowego odbiorcy usług nie mogą wpływać na cenę m³ wody i ścieków.

Red. Zestawienie tabelaryczne dotyczące wysokości cen i stawek opłat za dostarczaną wodę i za ścieki – podane zostały na końcu tego artykułu.

Red. Proszę podać ile obecnie obiektów tj. gospodarstw, podmiotów gospodarczych i instytucji w Gminie Grębów posiada podpisane umowy na wodę

G.B. W oparciu o podpisane umowy na wodę liczbę gospodarstw, podmiotów gospodarczych i instytucji w Gminie Grębów szacuje się na 2 774 obiekty. W liczbie tej znajdują się również obiekty będące w trakcie budowy, a więc nie będące w wykazie Urzędu Gminy. Na terenie gminy objętych systemem kanalizacji sanitarnej jest 6 miejscowości. Miejscowości te stanowią 80 % gminy. Na dzień 30.09.2016 r. GZK posiada zawarte umowy na odbiór ścieków z 1 635 odbiorcami indywidualnymi oraz instytucjami (Grębów - 614, Stale - 389, Jamnica - 152, Wydrza - 231, Krawce - 121, Żupawa - 128). Stanowi to 73 % liczby gospodarstw, które mają możliwość włączenia się do sieci kanalizacyjnej. Ponadto do zakładu dowożone są ścieki wozem asenizacyjnym w ilości 1 500 m³/rok z terenu całej gminy.

Red. Czy GZK prowadzi monitoring jakości wody pitnej

G.B. W dbałości o jakość oferowanych usług oraz realizując obowiązujące przepisy GZK prowadzi monitoring jakości wody pitnej. Jakość wody badana jest wg Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi. Zakres badań obejmuje jeden monitoring przeglądowy rocznie, w których badane jest 43 parametry oraz czterokrotnie monitoring kontrolny obejmujących 16 parametrów badania te wykonuje Wojewódzka Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna w Rzeszowie, Oddział Laboratoryjny w Tarnobrzegu), ponadto dodatkowo cztery razy w roku badana jest woda surowa z poszczególnych studni, analizy te wykonuje Zakład Inżynierii Środowiska Eko - Projekt - Laboratorium w Pszczynie. Państwowa Powiatowa Inspekcja Sanitarna w Tarnobrzegu również wykonuje badania wg swojego harmonogramu i wydaje decyzje o przydatności wody do spożycia przez ludzi, każda z nich przesyłana jest do wiadomości Urzędu Gminy. Ścieki również badane są przez Zakład Inżynierii Środowiska Eko - Projekt - Laboratorium w Pszczynie - cztery razy w roku na wlocie do oczyszczalni i na wylocie do potoku Miętus, oraz dwukrotnie na potoku Miętus przed i po wlocie z oczyszczalni.

Red. Proszę krótko scharakteryzować co wpływa na koszty kształtujące ceny usług wodociągowych

G.B. Lokalny rynek odbiorców usług wodociągowych charakteryzuje się stałym, aczkolwiek nieznacznym przyrostem. Zakłada się, iż w roku 2017 dostawa wody wyniesie 230 000 m³.

Analizując koszty kształtujące cenę usług na pierwszy plan wysuwa się duża ilość interwencji na sieci kanalizacyjnej. Dziś instalacje kanalizacyjne wykonuje się najczęściej z tworzywa sztucznego, które ma wiele zalet (między innymi bardzo gładkie powierzchnie rur, odporne na powstawanie kamienia i agresywne substancje chemiczne). Jednak nawet najlepiej wykonana instalacja będzie się zatykać, jeśli nie będziemy z niej właściwie korzystać.

Red. To co jest faktycznie najczęstszą przyczyną awarii sieci kanalizacyjnej

G.B. Najczęstszą przyczyną powstawania zatorów w rurach są błędy w eksploatacji i niedbałość o kanalizację. Pamiętajmy, że nie należy wrzucać do toalety:

- ✓ włosów, nawilżanych chusteczek, materiałów opatrunkowych, podpasek, pampersów, prezerwatyw, rajstop oraz innych części garderoby, które łączą się w sploty, uniemożliwiają swobodny przepływ ścieków,
- ✓ ręczników papierowych, chusteczek nawilżanych, szmat i innych nierozpuszczających się w wodzie materiałów, zbijających się w rurach w zwartą masę,
- ✓ igieł, które zalegają w kanałach stanowiąc niewidoczne niebezpieczeństwo dla pracowników sieci kanalizacyjnej,
- ✓ niedopałków papierosów, lekarstw, farb oraz chemikaliów innych niż powszechnie używane środki czystości. Zawarte w nich substancje chemiczne są szkodliwe dla pożytecznych mikroorganizmów oczyszczających ścieki w biologicznej części oczyszczalni,

- ✓ materiałów budowlanych, które opadają na dno przewodów kanalizacyjnych tworząc zwarte, trudne do usunięcia zatory,
- ✓ tłuszczów i olejów, które tężejąc w rurach zmniejszają ich średnice i przyspieszają konieczność remontu sieci kanalizacyjnej,
- ✓ substancji palnych i wybuchowych, których punkt zapłonu znajduje się w temperaturze poniżej 85°C, substancji żrących i toksycznych,
- ✓ odpadów i ścieków z hodowli zwierząt, a w szczególności gnojówki, gnojowicy, obornika, ścieków z kiszonek.

Red. Co by Pan jeszcze zasugerował wszystkim użytkownikom kanalizacji

G.B. Gminny Zakład Komunalny w Grębowie pragnie przypomnieć, iż kanalizacja sanitarna znajdująca się na terenie Gminy Grębów nie jest instalacją służącą do odprowadzania wód opadowych. Odprowadzanie wód opadowych do kanalizacji sanitarnej jest nielegalne i podlega karze. Obecnie prowadzone są kontrole instalacji wodno-kanalizacyjnej w całej Gminie. Działania te podejmujemy po to by jak najwięcej mieszkańców podłączyło się do kanalizacji, jednocześnie po to by uświadomić mieszkańcom, że należy dbać o sieć, nie wprowadzać do sieci zanieczyszczeń. Trudno o tym mówić ale zdarzają się przypadki, że w sieci kanalizacyjnej znajdują się padnięte zwierzęta, zużyte ubrania pozostałości po remontach np. worki, styropian, pianka montażowa. Wszystkie te rzeczy docierają w końcu do pompowni niszczą oprzyrządowaniem powodując kosztowne awarie. Musimy wszyscy dbać o to by instalacja działała sprawnie i spełniała swoje funkcje.

Red. Dziękuję Panu za rozmowę.

Wysokość cen i stawek opłat za dostarczaną wodę

Lp.	Taryfowa grupa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena/stawka		Jednostka miary
			netto	z VAT	
1	2	3	4	5	6
1.	Indywidualne gospodarstwa domowe,	Cena za 1 m ³ dostarczonej wody	3,00	3,24	zł/m ³
1 a.	Stawka opłaty abonamentowej	Stawka opłaty	6,00	6,48	zł/odbiorcę/2 miesiące
2.	Przemysłowi i poza przemysłowi odbiorcy usług, gmina za wodę pobraną z publicznych punktów poboru z sieci wodociągowej na cele przeciwpożarowe oraz do zraszania ulic i publicznych terenów zielonych	Cena za 1 m ³ dostarczonej wody	5,88	6,35	zł/m ³
2 a.	Stawka opłaty abonamentowej	Stawka opłaty	4,00	4,32	zł/odbiorcę/miesiąc
3.	Przemysłowi i poza przemysłowi odbiorcy usług z terenu zabudowy KiZPS w likwidacji.	Cena za 1 m ³ dostarczonej wody	8,39	9,06	zł/m ³
3 a.	Stawka opłaty abonamentowej	Stawka opłaty	4,00	4,32	zł/odbiorcę/miesiąc
4.	Stawka opłaty za odbiór przyłącza wodociągowego	Stawka opłaty	150,00	162,00	zł

Wysokość cen i stawek za odprowadzone ścieki

Lp.	Taryfowa grupa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena/stawka		Jednostka miary
			netto	z VAT	
1	2	3	4	5	6
1.	Indywidualne gospodarstwa domowe	Cena za 1 m ³ odprowadzonych ścieków	3,20	3,46	zł/m ³
2.	Przemysłowi i poza przemysłowi odbiorcy usług	Cena za 1 m ³ odprowadzonych ścieków	6,51	7,03	zł/m ³
3.	Stawka opłaty za odbiór przyłącza kanalizacyjnego	Stawka opłaty	85,00	91,80	zł

Wysokość cen i stawek za ścieki dowożonych

Lp.	Taryfowa grupa odbiorców	Wyszczególnienie	Cena/stawka		Jednostka miary
			netto	z VAT	
1	2	3	4	5	6
1.	Indywidualne gospodarstwa domowe i poza przemysłowi odbiorcy usług	Cena za 1 m ³ dowożonych ścieków	15,00	16,20	zł/m ³
2.	Ścieki dowożone przez Gminny Zakład Komunalny w Grębowie	Cena za 1 m ³ dowożonych ścieków	20,00	21,60	zł/m ³

Nagroda im. Michała Marczała dla dr Janiny Stadnik



20 listopada 2016 r. na Zamku Tarnowskich odbyła się podniosła uroczystość wręczenia nagrody im. M. Marczała wybitnej regionalistce. Mieszkanke Wydrzy dr Janinie Stadnik. Nagrodę kapituła przyznała z inicjatywy Tadeusza Zycha, dyrektora Muzeum Historycznego Miasta Tarnobrzega i prezesa Tarnobrzskiego Towarzystwa Historycznego, a jej wręczenia dokonał osobiście starosta tarnobrzeczki Paweł Bartoszek. Zasadne wydaje się tu wspomnienie postaci patrona nagrody urodzonego w 1886 r. Grymwałdzie dr Michała Marczała, który jako chłopski syn musiał przebyć niezwykle ciężką drogę, by dzięki swym nieprzeciętnym zdolnościom, ale i poświęceniu całej rodziny, zdobyć gruntowne wykształcenie i ukończyć wymarzone studia historyczne na wydziale filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do Tarnobrzega Marczał trafił w roku 1913 polecony hrabiemu Zdzisławowi Tarnowskiemu, jako sumienny archiwista i bibliotekarz z ogromną pasją zajął się bogatym księgozbiorem i archiwum Dzikowa. Podczas pożaru zamku w grudniu 1927 r. z narażeniem życia ratował zbiory. Pod koniec 1934 r. został przeniesiony do Warszawy, gdzie objął funkcję radcy ministerialnego i kierownika Pracowni Oświaty dla Dorosłych Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego. Aktywnie pracował też w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym i redagował „Słownik Geograficzny” oraz „Rocznik Ziemia”.

We wrześniu 1937 r. odmówił ewakuacji i pozostał w Warszawie. Kierował obroną przeciwlotniczą budynku ministerstwa, zaś po zajęciu stolicy przez Niemców opiekował się pracownia biblioteczna aż do przejścia budynku przez gestapo. Podczas okupacji prowadził tajne nauczanie. Obydwoje jego dzieci walczyły w powstaniu warszawskim. W lipcu 1944 r. Michał Marczał powrócił do Dzikowa i zajął się ukrytymi zbiorami Tarnowskich. Po wojnie, gdy Sowieci przystąpili do regularnego niszczenia dóbr kultury pozostawionych w zamku przez Tarnowskich, zamieszkał w pobliżu, aby móc bronić zbiorów.

Oficjalnie został mianowany kustoszem zamku i bardzo ciężko znosił obojętność władz komunistycznych na szabrownictwo i planowe niszczenie dóbr Dzikowa. Pracował też jako nauczyciel w Liceum Rolniczym i publikował wiele prac o tematyce historyczno-geograficznej. Zmarł nagle w wieku 59 lat i pochowany został na cmentarzu w Tarnobrzegu. Jego imieniem nazwano jedną z ulic na tarnobrzeczkim osiedlu Dzików. Jest też patronem Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnobrzegu. W uznaniu niezwykłych zasług dr Michała Marczała, wybitnego historyka, bibliotekarza i badacza dziejów powiatu tarnobrzeczkiego, ustanowiono nagrodę jego imienia, która w bieżącym roku przyznano po raz trzeci.

Komóż bardziej niż dr Janinie Stadnik, wybitnej regionalistce i badaczce gwary należało się więc to zaszczytne wyróżnienie ?

Urodzona w Wydrzy tu ukończyła szkołę podstawową, a Liceum Ogólnokształcące w Grębowie. Studiowała filologię polską i etnografię na Uniwersytecie Wrocławskim. Od początku swej kariery naukowej jej zainteresowania skupiały się wokół języka i kultury regionalnej. Wynikiem pierwszych badań był „Słownik gwary Grębowa”. Zainteresowania onomastyką, czyli nazewnictwem miejsc, zaowocowały publikacjami; „Nazwy części miasta i ulic w Baranowie Sandomierskim”, „Nazwy wodne dawnego powiatu Tarnobrzeczkiego”, „Zoonimia (nazewnictwo zwierząt-red) wsi Zabrze”. Po ukończeniu studiów doktoranckich w 1990 roku Janina Stadnik uzyskała tytuł doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy „Toponimia dawnego powiatu tarnobrzeczkiego”. Jej działalność to jednak nie tylko badania językoznawcze. Pani doktor przeprowadziła wiele wywiadów z osobami zasłużonymi dla „małych ojczyzn”, dzięki czemu ocaliła dla potomnych wiele cennych wspomnień. 38 lat życia poświęciła pracy w szkole. Była polonistką w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 im. Księdza Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Tarnobrzegu. Była również pracownikiem naukowym Instytutu Kształcenie Nauczycieli w Mokszyzowie, następnie Wyższej Szkoły Przyrodniczo-Humanistycznej w Sandomierzu. Swoje pasje i zainteresowanie językiem, kulturą, historią i folklorem regionu zaszczerpiła wielu pokoleniom swoich uczniów i studentów. Pod jej kierunkiem powstało ponad 40 prac licencjackich o tematyce regionalnej. Dowodzi to, iż była nauczycielem z powołaniem i pasją, a swa pracę zawodową wykonywała zawsze ze szczerym oddaniem. Niepowtarzalną osobowością i poczuciem humoru potrafiła zyskiwać zaufanie swoich uczniów. Doceniała młodzieńcze inicjatywy i chętnie pomagała w ich realizacji.

Pani doktor Janina Stadnik za swoją długoletnią pracę otrzymała już wcześniej wiele nagród i wyróżnień. W 1994 r. Medal Franciszka Kotuli za artykuł o tematyce regionalnej. W 2006 r. za pracę dydaktyczną została

uhonorowana Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Po przejściu na emeryturę nadal utrzymuje kontakt z nauczycielami i uczniami. Bierze udział w szkolnych wydarzeniach i uroczystościach. Na zaproszenie wychowawców klas od wielu lat chętnie prowadzi niezwykle ciekawe spotkania z uczniami Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Grębowie, poświęcone m.in. wierzeniom ludowym oraz sylwetce patrona szkoły prof. Stanisława Bąka.

Wieloletnia koleżanka i współpracownica dr Stadnik pani J. Motas mówi o niej, iż jest niezwykle dociekliwa i staranna, lubi szukać ciekawostek związanych z naszym regionem i informacji o ludziach zacnych, którzy tu pracowali i trwale zaznaczyli swoją obecność.

Tegoroczna laureatka nagrody im. M. Marcza cała czas jest osobą niezwykle aktywna i zaangażowaną społecznie. Wciąż rozwija swe pasje naukowe, jest autorką ok. 200 artykułów o tematyce regionalnej i nadal publikuje.

Składając serdeczne gratulacje z okazji otrzymania nagrody, życzę Pani dr Janinie Stadnik wielu następnych równie pracowitych i owocnych lat.

Bożena Duma

Szanowna Pani Doktor Janina Stadnik



W imieniu władz samorządowe Gminy Grębów składamy serdeczne gratulacje za tak wspaniałe wyróżnienie jakim było przyznanie Pani nagrody im. M. Marcza. Prosimy o przyjęcie wyrazów uznania za pracę na rzecz kultury, oświaty i rozwoju regionalnego. Ruch regionalny tworzą ludzie zafascynowani swoją „małą ojczyzną” i zarazem znający jej wartość, dbający o to, aby cenne elementy kultury nie zostały zapomniane, ale były przekazywane następnym pokoleniom i tym samym budowały poczucie wspólnoty – te słowa najlepiej odzwierciedlają Pani osobowość, zaangażowanie i działalność. Dziękując za dotychczasową pracę życzymy Pani zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz wielu wspaniałych

inicjatyw i osiągnięć w dalszej pracy.

Wójt Gminy Grębów

„Życie ma tak wiele barw”

„Życie ma tak wiele barw” – to temat przewodni II Powiatowego Przeglądu Twórczości Nauczycieli, który zorganizowała Biblioteka Pedagogiczna w Tarnobrzegu. Z tej okazji 30 listopada 2016 r. odbył się tam wernisaż, w którym uczestniczyli twórczy nauczyciele, jak i sympatycy ich twórczości. Honorowy Patronat nad Przeglądem objął Starosta Powiatu Tarnobrzieskiego oraz Prezydent Miasta Tarnobrzega.

Na przegląd swoje prace zgłosiło ponad 30 nauczycieli (czynnych i emerytowanych) z różnego typu szkół z terenu całego powiatu tarnobrzieskiego.

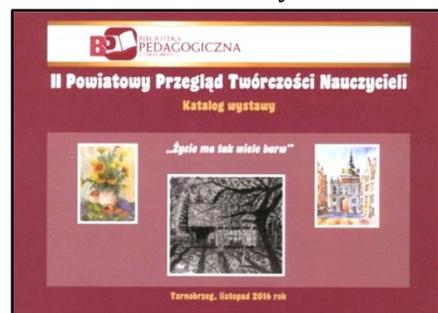
Miło nam poinformować, że wśród nich byli również nauczyciele z naszej gminy – p. dr Janina Stadnik, p. Maria Kopała, p. Alina Wójcik i p. Beata Grzywacz. O działalności wymienionych Pań możemy dowiedzieć się z wydanego z tej okazji katalogu wystawy.

Czytamy w nim, że „pasją p. Janiny Stadnik jest tematyka regionalna, której poświęciła ponad 200 artykułów w różnych czasopismach regionalnych”.

Pani Maria Kopała to niewyczerpane źródło wiedzy o rodzinie Dolańskich i historii Grębowa, autorka wielu publikacji związanych z ziemią grębowską.

Pani Alina Wójcik, oprócz ekologii i ochrony bioróżnorodności, interesuje się historią regionu a szczególnie genealogią swoich przodków.

Z kolei pasją p. Beaty Grzywacz są rozmowy z ciekawymi ludźmi i promowanie ich na swoim blogu „Tarnobrzskie kobiety”.



II Przeglądowi Twórczości Nauczycieli towarzyszył wernisaż, na którym prezentowano prace wszystkich twórczych nauczycieli.

Jak powiedziała p. Anna Żarów - dyr. Biblioteki Pedagogicznej – „Widzowie mieli okazję podziwiać kunszt, wyobraźnię, kreatywność i pracowitość twórców. Każde pokazane na wystawie dzieło to więcej niż przedmiot. Na powstanie każdego z nich złożyło się wiele godzin porażek i eksperymentów, czasem miesiące frustracji i momenty radości”.

Celem organizowanego Przeglądu jest promowanie twórców, inspirowanie innych do rozwoju swoich talentów oraz dostarczenie widzom wielu przeżyć, zachwytów i refleksji.

Ekspozycję można oglądać w Sali Odczytowej Biblioteki Pedagogicznej w Tarnobrzegu do końca grudnia bieżącego roku.

Beata Grzywacz

Zaprzysiężenie Młodzieżowej Rady Gminy Grębów III kadencji

W dniu 8 listopada 2016r. w Gminnym Centrum Kultury w Grębowie odbyła się I sesja Młodzieżowej Rady Gminy Grębów III kadencji. Obrady sesji do chwili wyboru Przewodniczącego Młodzieżowej Rady Gminy prowadził Przewodniczący Rady Gminy Jerzy Drewniak.

Po odebraniu z rąk Przewodniczącego Gminnej Komisji Wyborczej Roberta Pędziwiatr zaświadczeń o wyborze, 15 radnych przystąpiło do złożenia ślubowania. „**Ślubuję uroczyście, jako radny, pracować dla dobra i pomyślności młodzieży Gminy Grębów, działać zawsze zgodnie z prawem oraz interesami młodzieży- godnie i rzetelnie reprezentować swoich wyborców, młodzież Gminy Grębów.**”

Następnie nowozaślubiona Młodzieżowa Rada Gminy powołała ze swojego składu prezydium: Judyta Ciba - Przewodnicząca Młodzieżowej Rady Gminy, Oliwia Prus - Wiceprzewodnicząca, Patrycja Pędziwiatr - Sekretarz komisję rewizyjną w składzie: Kopeć Agnieszka, Kopała Gabriela, Stelmach Wiktoria, Furman Klaudia, Ożdżyńska Anna; oraz komisje problemowe:

- Komisja wolontariatu i ochrony środowiska: Kopeć Agnieszka, Kopała Gabriela, Stelmach Wiktoria, Furman Klaudia, Janeczko Karolina;
- Komisja kultury i sportu: Wrońska Nikola, Rębisz Daniel, Ożdżyńska Anna, Jarosz Gabriela, Rutyna Konrad;
- Komisja oświaty i promocji: Pędziwiatr Patrycja, Stępień Aleksandra, Furman Klaudia, Prus Oliwia, Furman Paulina;

Wójt Gminy Grębów Kazimierza Skóra złożył serdeczne gratulacje młodym radnym, życzył im wszelkich sukcesów w działalności samorządowej, a w przyszłości zajęcia miejsca w szeregach dorosłej Rady. To właśnie Wójt Kazimierz Skóra który wyszedł z inicjatywą utworzenia Młodzieżowej Rady Gminy. Gminy Grębów. Widział potrzebę włączenia młodzieży w działalność samorządu Gminy Grębów. W swoim wystąpieniu zaznaczył, że Młodzieżowa Rada ma charakter opiniodawczy, wnioskodawczy i doradczy wobec organu Samorządu Gminy Grębów w sprawach dotyczących młodzieży oraz charakter pomocniczy wobec samorządów uczniowskich szkół.

Po zakończeniu obrad młodzi radni udali się do urzędu aby zapoznać się ze strukturą organizacyjną Urzędu Gminy i pracownikami.



Skład Młodzieżowej rady Gminy Grębów III kadencji:

Ciba Judyta, Prus Oliwia, Pędziwiatr Patrycja, Stępień Aleksandra, Wrońska Nikola, Rębisz Daniel, Kopeć Agnieszka, Kopała Gabriela, Stelmach Wiktoria, Furman Klaudia, Ożdżyńska Anna, Furman Paulina, Jarosz Gabriela, Janeczko Karolina, Rutyna Konrad.

Przedszkolne zamyślenia – czy warto przebywać w Przedszkolu?

W naszym życiu stawiamy sobie oraz naszym bliskim wiele pytań i uzyskujemy wiele odpowiedzi, z których wybieramy najbardziej wartościową, mądrą pomagającą nam osiągnąć zamierzony cel. Rodzice małych dzieci pytają czy warto jak najwcześniej posyłać małe dziecko do Przedszkola? Czy warto wybrać przedszkole w Grębowie? Czy warto się trudzić i przyprowadzać codziennie dziecko? Czy warto stawiać małemu dziecku wymagania? Odpowiedzi na te pytania są różne, najtrafniejsza jest krótka odpowiedź: Warto. Potrzeba korzystać z dobra w zasięgu ręki, które nasza Gmina nam daje, dobrze zorganizowanego Przedszkola. Każdy dzień w Przedszkolu jest wartościowy, widzą to Rodzice przychodzący po dziecko do Przedszkola. Często słyszą „Poczekaj chwilę mamo projekt mojej budowy dokończę, pokaże Ci pracę, jeszcze się pobawię”.



Dzieci 6 – letnie z P. Elżbietą Majdańską w trosce o zdrowie wykorzystują dary jesieni: owoce z sadu i warzywa z ogrodu. Wspólnie z wychowawczynią przygotowały sok owocowo – warzywny. Przy tej okazji poznały zasady bezpiecznego korzystania ze sprzętu gospodarstwa domowego– sokowirówki oraz utrwaliły zasady higienicznego przygotowywania posiłków. Poznały bogactwo witamin zawartych w owocach i warzywach i ich wpływ na zdrowie. Podzieliły się tymi wiadomościami z rodzicami, którzy wykorzystali zdobyte umiejętności i wspólnie z dziećmi przygotowali w domu pyszny napój dla wszystkich członków rodziny.

Starsze przedszkolaki bardzo zaangażowały się w przygotowanie grupowej sałatki jarzynowej. Największą frajdą było krojenie gotowanych warzyw przy użyciu plastikowych noży. Na twarzach dzieci widoczna była radość w wykonanej pracy. Wszyscy degustowali sałatkę. Niektórzy prosili o dodatkową porcję. Zdobyte wiadomości dzieci utrwały w domu z Rodzicami przygotowując sałatkę dla domowników.

Grupa V dzieci z P. Elżbietą Nowak podjęła wyzwanie pieczenia chleba. Była to dla nich niezwykła przygoda, bo jeszcze nigdy takiej czynności nie wykonywały. Przedszkolaki na podstawie prezentacji multimedialnej poznały etapy powstawania chleba oraz technologię wypieku chleba dawniej i dziś. Wspólnie przygotowali rozczyń na chleb następnie wymieszali niezbędne składniki i z wielkim zaangażowaniem wyrabiali ciasto na pyszny chlebek. Do wypieku użyliśmy różnych ziarenek, gdyż taki chleb jest bardzo zdrowy i pyszny. Jakież było zdziwienie dzieci gdy po tym jak ciasto zostało odstawione na 20 minut podwoiło swoją objętość, niektóre dzieci śmiały się, że to jakieś czary, po wyrośnięciu ciasta każdy mógł uformować sobie dowolny kształt chlebka, który włożono do pieca w przedszkolnej kuchni. Podczas pieczenia zapach chleba unosił się w całym przedszkolu. Samodzielnie wykonane pieczywo dzieci mogły zabrać do domów, aby wspólnie z rodziną degustować. Własnoręcznie przygotowane chlebki wyglądały imponująco. Zajęcia kulinarne bardzo dzieciom przypadły do gustu.



Nasze przedszkole odwiedziła funkcjonariusze policji z Komendy Miejskiej Policji w Tarnobrzegu - Oddział w Grębowie oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Tarnobrzegu. Przybyli gości przeprowadzili zajęcia edukacyjne promujące bezpieczne poruszanie się po drogach najmłodszych uczestników ruchu drogowego oraz propagujące stosowanie elementów odblaskowych. Podczas zajęć Przedszkolaki dowiedziały się jak wygląda codzienna praca policjanta, oraz mogły zobaczyć prawdziwą odznakę policyjną. Przedszkolaki zostały zapoznane również z zasadami prawidłowego poruszania się po drodze, wraz z Zeberką rozwiązywały zagadki dotyczące znaków drogowych i sygnalizacji świetlnej. Następnie dzieci miały możliwość praktycznego przećwiczenia

prawidłowego przechodzenia przez jezdnię.

Na zakończenie wszystkie przedszkolaki biorące udział w zajęciach otrzymały od przybyłych gości opaski odblaskowe i obiecały z nich korzystać.

P. Agnieszka Chmielowiec z grupą III przedstawiła montaż słowno – muzyczny z okazji Święta Niepodległości. W przystępny sposób przybliżyły przedszkolakom lekcję historii, ukazując dzieje naszego kraju. Zwrócono uwagę na symbole Polski: flagę i godło oraz uroczystie odśpiewano hymn. Na zakończenie zebrani rodzice i cała społeczność przedszkolna mogła podziwiać przedszkolaków tańczących nasz taniec narodowy – Polonez.

W piątek 25 listopada obchodzony jest Światowy Dzień Pluszowego Misia. Z tej okazji przedszkolaki grupy III przyniosły do przedszkola ulubionego misia, którego przedstawiły kolegom z grupy. Odbyła się projekcja bajki pt. „Miś Uszatek”, oraz zorganizowano grupowy konkurs plastyczny „Mój miś”.



Panie pielęgniarki z Grębowa mają swoje wnuczeta w przedszkolu.



P. Krystyna Skrzypacz odwiedziła grupę młodszą P. Marioli Dębowskiej. W czasie spotkania przedszkolaki dowiedziały się, w jaki sposób możemy zapobiegać infekcją, jak należy o siebie dbać, ubierać się odpowiednio do pogody, właściwie odżywiać, zachować zasady higieny i zdrowego stylu życia. Pani pielęgniarka zademonstrowała nam niektóre proste zabiegi, np. założenie opatrunku, unieruchomienie chorej ręki, udzielania pierwszej pomocy, a nawet mierzenia ciśnienia. Mogliśmy również zobaczyć, w co wyposażona jest ogromna apteczka pielęgniarki. Demonstracja stetoskopu i możliwość wysłuchania bicia swojego lub kolegi serca budziła w dzieciach powszechne zainteresowanie.

Andrzejki to czas radosnej, tajemniczej zabawy. Z tej okazji do naszego przedszkola zawitał niezwykle gość. Ze swoim ciekawym programem wystąpił prawdziwy iluzjonista. Po spotkaniu z iluzjonistą w każdej grupie wiekowej odbyły się zabawy taneczne oraz andrzejkowe wróżby. Dowiedzieliśmy się co nas czeka w niedalekiej przyszłości, jakie prezenty dostaniemy od Mikołaja, jaki zawód przedszkolaki wybiorą w przyszłości. Było wiele radości i okazji do wspólnej zabawy z ulubionymi osobami.

Troskliwi rodzice dla swoich pociech przygotowali słodki poczęstunek w postaci smacznych muffinek i innych zdrowych ciasteczek.

Wiek przedszkolny to najodpowiedniejszy czas w którym powinniśmy rozwijać zainteresowania czytelnicze najmłodszych. Systematyczny kontakt dziecka z książką aktywizuje jego rozwój intelektualny i emocjonalny, budzi wrażliwość estetyczną, sprzyja rozwijaniu postaw twórczych oraz wyzwala ekspresję dziecięcą. Dlatego też nauczycielki codziennie czytają dzieciom ulubione bajki, baśnie, których słuchanie umiła przedszkolakom pobyt w przedszkolu. W grupach starszaków w ramach projektu „Bohater Tygodnia” zaproszeni goście, którymi są Rodzice naszych wychowanków poprzez czytanie bajek zachęcają najmłodszych do sięgania po książki.



Kuchnia przedszkolna bardzo się stara, aby przedszkolaki zdrowo rosły i podaje same przysmaki. Proponujemy zrobienie przedszkolnych kotletów z jajek wg. przepisu:

Kotlet z jajek

- ✓ 10 jajek ugotowanych
- ✓ 2 jajka świeże
- ✓ 1 bułka namoczona w mleku
- ✓ 1 łyżka masła
- ✓ pietruszka zielona według smaku
- ✓ sól, pieprz do smaku
- ✓ olej do smażenia

Jajka zmielić w maszynce do mielenia, dodać jajka świeże, bułkę odcisniętą, masło, pokrojoną drobno pietruszkę, przyprawić do smaku solą i pieprzem.

Formować kotleczki, obtoczyć w jajku i bułce tartej i smażyć na złoty kolor.

Koniecznym dodać 2 łyżki uśmiechu i ciepły uścisk swojego dziecka ;) Smacznego!

Już niebawem po raz kolejny będziemy świętować Boże Narodzenie, niech w naszych przygotowaniach towarzyszą nam dzieci, służmy im dobrym przykładem, opowiadajmy jak to było dawniej, wykonujemy papierową ozdobę na choinkę, a prezentem niech będzie czas dla dziecka. Życzymy Wszystkim Rodzicom niechaj w tę niezwykłą noc Chrystus swą okaże moc. W sercach wszystkich wnet zagości dając światu moc radości.

Od przedszkolaka do pierwszaka

„Do krainy wiedzy drzwi Wam otwieramy...” – uroczystość pasowania na ucznia klas I

Jak corocznie w pierwszych miesiącach nowego roku szkolnego w szkołach podstawowych odbyły się uroczystości pasowania na ucznia. W bieżącym roku szkolnym do grona społeczności uczniowskiej przystąpiło 38 pierwszoklasistów. Najmłodszy uczniowie w obecności władz gminy, dyrekcji, grona pedagogicznego i rodziców ślubowali „(...) być dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swojej klasy i szkoły.(...)”. Po złożonym ślubowaniu Dyrektorzy szkół symbolicznym ołówkiem dokonali aktu pasowania na ucznia. Podczas trwania uroczystości najmłodszy ku uciechu wszystkich przybyłych gości zaprezentowali swoje umiejętności. Każdy z uczniów otrzymał pamiątkowy upominek.



Zespół Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wydrzy

Dzień Edukacji Narodowej powszechnie zwany Dniem Nauczyciela był ważnym dniem dla nowych uczniów z ZSPiP w Wydrzy. Tego dnia odbyło się pasowanie na ucznia I klasy. Uroczysta akademie rozpoczęła się od wystąpienia dyrektora Radosława Grębowca, który przypomniał historię powstania Komisji Edukacji Narodowej. Dyrektor podziękował za pracę

wszystkim pracownikom i złożył z tej okazji życzenia. Następnie w obecności dyrektora, nauczycieli, kolegów i koleżanek uczniowie klasy I złożyli Ślubowanie. Po części oficjalnej nowi uczniowie świętowali w gronie rodziców, kolegów i wychowawczynie Marty Gładysz.

Filialna Szkoła Podstawowa w Zapoledniku

W dniu 25 października 2016 roku dziewięciu pierwszoklasistów ze Szkoły Podstawowej w Zapoledniku obchodziło swoje święto i stało się pełnoprawnymi uczniami. Część artystyczną przygotowali wychowawcy klas I – p. Teresa Janeczko oraz nauczyciel wspomagający p. Jolanta Nieradka. Na uroczystość pasowania zostali zaproszeni dyrekcja ZSO w Grębowie - pani Krystyna Chmura, Krystyna Hadryś, Sekretarz Urzędu Gminy pani Lidia Jurek oraz ks. Tomasz Kołodziej, który udzielił uczniom błogosławieństwa.

Podczas akademii uczniowie klas I zaprezentowali wiedzę i umiejętności, które zdobyli w pierwszym miesiącu nauki w szkole podstawowej. Pierwszoklasiści z wielkim zaangażowaniem recytowali wiersze i śpiewali piosenki. Po programie artystycznym dyrektor szkoły uroczystie pasował uczniów, którzy ślubowali „(...) być dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swojej klasy i szkoły.(...)”. Wychowawczynie wręczyła pierwszoklasistom pamiątkowe dyplomy pasowania na ucznia. Na zakończenie uroczystości ks. Tomasz Kołodziej pobłogosławił uczniów i życzył im sukcesów oraz wiele wytrwałości w zdobywaniu wiedzy.



Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Żupawie

Dzień 26 października 2016r. był dniem szczególnym dla pierwszoklasisty z SP Żupawa. Grono Pedagogiczne po raz kolejny zrozumiało ideę i sens swojej pracy, wsłuchując się w tekst ślubowania, składanego przez ucznia. Jego Koledzy, którzy swoje ślubowanie z dumą złożyli w ubiegłym roku szkolnym, ponownie przeżyli emocje związane z tym wydarzeniem.

W trakcie przemówień złożono gratulacje nowo przyjętemu do „braci uczniowskiej”, wszystkich zapewniono, iż szerokie drzwi do wiedzy i odkrywania pasji, stoją przed nimi otworem, rodzicom potwierdzono ich ogromną rolę w procesie edukacyjnym. Mottem wydarzenia były słowa wypowiedziane przez Johna F. Kennedyego: „Nie wszyscy mamy te same zdolności, ale wszyscy winniśmy mieć te same możliwości, aby swe zdolności rozwijać”.

Zespół Szkół w Stalach

„Szkoło, szkoło jak się masz? Jesteśmy już uczniami!

Oto ślubowania akt i szkolny rok przed nami.” 9 listopada 2016 r. w Zespole Szkół w Stalach odbyło się uroczyste „Pasowanie na ucznia” 10 pierwszoklasistów których wychowawczynią jest p. Elżbieta Urbaniak. Tą wyjątkową uroczystością swoją obecnością uświetnili: wójt gminy Grębów –p. Kazimierz Skóra, v-ce dyrektor Zespołu Szkół – p. Zofia Janeczko, przedstawiciele starszych uczniów, rodzice, nauczyciele oraz uczniowie klas II, IIIa i IIIb Szkoły Podstawowej.



Tradycyjnie, jak co roku, pierwszoklasiści zaprezentowali swoją wiedzę i umiejętności, które zdobyli w pierwszych miesiącach nauki. Swoją program artystyczny rozpoczęli od wykonania krakowiaka. Następnie, z wielkim zapałem dzieci recytowały wiersze i śpiewały piosenki. Po programie artystycznym i odśpiewaniu hymnu, v-ce dyrektor szkoły Zofia Janeczko uroczystie pasowała uczniów, którzy ślubowali „być dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swojej klasy i szkoły”. Wychowawczynie klasy wręczyła pierwszoklasistom pamiątkowe dyplomy a rodzice – pluszowe sowy i słodkie upominki. W tym pięknym dniu nie zabrakło też wspaniałych życzeń od zaproszonych gości. Wójt Gminy Grębów Kazimierz Skóra życzył uczniom pierwszej klasy wielu sukcesów oraz wytrwałości w nauce. Także rodzice pierwszoklasistów skierowali do pani v-ce dyrektor oraz wychowawczynie

klasy słowa podziękowania, wręczając piękne kwiaty.

Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Zabrnii

Dnia 10 listopada 2016 roku w Szkole Podstawowej w Zabrnii odbyła się uroczystość przyjęcia dwóch uczniów klasy pierwszej w poczet uczniów szkoły. Uczniowie razem z uczniami klasy drugiej zaprezentowali się w krótkim programie artystycznym, podczas którego wykazali się wiedzą o klasie, szkole i ojczyźnie. Ich występ uświetniły wiersze i piosenki. Złożyli oni ślubowanie na sztandar szkoły w obecności nauczycieli, uczniów i swoich rodziców. Następnie Pani Dyrektor dokonała aktu pasowania. Po uroczystości uczniowie otrzymali pamiątkowe dyplomy od wychowawczynie oraz okolicznościowe upominki od rodziców.



Szkoła Podstawowa im. Kadr. Stefana Wyszyńskiego w Krawcach



W dniu 18 listopada 2016 roku w Szkole Podstawowej w Krawcach odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia szkoły podstawowej. Na uroczystość pasowania zostali zaproszeni: Wójt Gminy Grębów Kazimierz Skóra, Ks. Proboszcz Eugeniusz Różański, Pani dyrektor, Wychowawcy, Nauczyciele i Rodzice uczniów. Podczas akademii uczniowie klasy I zaprezentowali wiedzę i umiejętności, które zdobyli w pierwszych miesiącach nauki w szkole. Pierwszoklasiści z wielkim zaangażowaniem recytowali wiersze i śpiewali piosenki. Po programie artystycznym Pani dyrektor uroczyście pasowała 8 uczniów, którzy ślubowali „(...) być *dobrym Polakiem, dbać o dobre imię swojej klasy i szkoły(...)*”. Wychowawczyni wręczyła pierwszoklasistom pamiątkowe dyplomy pasowania na ucznia.

Koledzy z klasy II przygotowali dla młodszych uczniów drobne upominki, a rodzice smaczny poczęstunek. Na zakończenie uroczystości ks. Eugeniusz Różański pobłogosławił uczniów i życzył im sukcesów oraz wiele wytrwałości w zdobywaniu wiedzy.

Redakcja

Zespół Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wydrzy

Trochę historii

Początki szkolnictwa w Wydrzy sięgają czasów austriackich, kiedy o z inicjatywy Jana Gila, podwójciego, powstała szkoła zimowa, przekształcona w 1893 roku w czteroklasową. W 1924 roku powstała szkoła murowana-publiczna II stopnia.

Szkoła dziś

Obecny budynek funkcjonuje od 12 grudnia 1952 roku. Szkoła posiada 6 sal lekcyjnych, salę komputerową z tablicą interaktywną, bibliotekę szkolną, salę zabaw, salę gimnastyczną, salę dla przedszkolaków i stołówkę. W otoczeniu szkoły jest mały park, który tworzą drzewa liściaste i iglaste. Tu znajduje się plac zabaw dla dzieci. Z tyłu budynku szkoły jest nowoczesne boisko wielofunkcyjne „Orlik”. Tu odbywają się lekcje wf i zajęcia z animatorem sportu.

W szkole zatrudnionych jest 7 pełnoetatowych nauczycieli i 3 niepełnoetatowych. Kadra posiada szeroki zakres specjalizacji zawodowej.

Funkcję dyrektora placówki pełni od 2003 roku mgr Radosław Grębowiec. Rada Pedagogiczna sprawuje opiekę nad 76 uczniami. Przy ZSPiP działa 5-godzinny oddział przedszkolny. Dla uczniów zorganizowana jest świetlica szkolna. Dzieci mogą w niej przebywać przed i po lekcjach.

„Uczymy nie dla szkoły, lecz dla życia”



Nasi uczniowie biorą udział w konkursach przedmiotowych i tematycznych takich jak: Olimpusek, Edi.

Zdolności plastyczne i muzyczne wykorzystujemy do udziału w Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w Grębowie i Niedzieli Palmowej. Przedszkolaki pod opieką pani Elżbieta Grudzień przygotowują palmy wielkanocne. Pogłębiają wiedzę poprzez udział w projektach, wycieczkach, lekcjach wyjazdowych. Nasza szkoła jako jedna z pierwszych w gminie opracowała projekt dofinansowany z Europejskich Funduszy Społecznych pod nazwą „Uczeń wiejskiej szkoły w obiektywie swoich potrzeb i możliwości”. Na realizację projektu otrzymaliśmy dofinansowanie 180 tys. zł. Szkoła wyposażona została w tablicę interaktywną, sprzęt

komputerowy, doposażono pracownię językową, przyrodniczą i matematyczną. Uczniowie przez dwa lata uczestniczyli w zajęciach wyrównawczych i rozwijających, a także w wycieczkach edukacyjnych. Kolejny projekt sfinansowany z Funduszy Europejskich to projekt na dokształcanie nauczycieli w ramach programu „Erasmus +”, pod nazwą „Kształcenie bez granic”. Pięciu nauczycieli biorących udział w projekcie wyjechało do szkoły w Wielkiej Brytanii, aby poszerzać znajomość języka angielskiego.

Z pieniędzy przeznaczonych na koordynację projektu zakupiono 5 laptopów do szkolnych pracowni. Szkoła organizuje różnego rodzaju wyjazdy edukacyjne dla naszych uczniów, w tym obozy językowe. W czasie ferii zimowych 2014 roku grupa uczniów brała udział w obozie językowym „EuroWeek – Szkoła Liderów” w Długopolu Zdrój.

W grudniu tego roku uczniowie klas IV – VI wyjeżdżają na warsztaty językowe do Rzeszowa – „British Festivals and Traditions”, prowadzone przez RichiegoMullaney z Irlandii. Inicjatorem tych działań jest pani Beata Dul. Zaplanowane w projektach wycieczki poszerzają ogólną wiedzę uczniów, uczą samodzielności i odpowiedzialności za podjęte zadania. Na deskach szkolnej sceny gościmy artystów i sami stajemy się artystami. Każde dziecko może znaleźć dla



siebie odpowiednią formę, w której się realizuje. Atrakcją stają się spotkania i zajęcia z ludźmi mającymi hobby lub wykonującymi ciekawe zawody. Odwiedzamy gospodarstwa ogrodnicze, warsztat samochodowy, poznajmy pracę fizyczną i umysłową (zajęcia z bankowości). Dla osłodzenia chwil prowadzimy warsztaty cukiernicze połączone z promocją książek dla dzieci i dorosłych (lekcje biblioteczne). Organizatorem działań jest pani Anna Gądek. Jesteśmy gospodarzem Wiosennych Prezentacji Teatralnych. W nasz kalendarz wpisuje się „Noc Muzeów”, podczas której rodzice i dzieci poznają atrakcje okolicznych placówek muzealnych pani Anna Gądek i pani Anna Górz. Bezkresne wędrówki w Bieszczady, Tatry lub Pieniny to domena pani Teresa Ciba, która zachęca uczniów do ich organizowania.

Wychowujemy dla pokoleń



Popieramy innych w dobrych sprawach, uczestniczymy w akcjach: zbierania baterii, nakrętek, WOŚP, Góra Grosza. Od wielu lat wiernym organizatorem zbiórki jest pani Marta Gładysz. Nasi uczniowie chętnie służą innym bardziej potrzebującym. Nowością jest udział uczniów w projekcie „Zbieraj z klasą”. Gromadzimy zużyty sprzęt AGD z całej wsi. Opiekunem akcji jest pani Beata Dul.

Aktualnie 15 uczniów uczestniczy w projekcie „Klucze do czystej Puszczy Sandomierskiej”. Opiekunem grupy jest pani Teresa Ciba. Sadzimy „drzewko za makaturę” dbając o nasze otoczenie.

Naszą tradycją są klasowe wigilie i barszczyki wielkanocne. Wychowujemy w szacunku dla Ojczyzny prowadząc akademie patriotyczne, a osobą odpowiedzialną jest pani Anna Gądek.

Dbamy o zdrowie, bezpieczeństwo i środowisko

Corocznie sprzątamy świat, nie tylko podczas ogólnopolskiej akcji.

Uczymy udzielania pierwszej pomocy dzięki sprzętowi WOŚP. Nasi uczniowie biorą udział w Ogólnopolskim Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym i Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod opieką pani Anny Burdzy.

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć na naszej stronie internetowej www.zspipwydrza@edupage.org

*Radostaw Grębowiec
Dyrektor ZSPiP w Wydrzy*

Gratulacje dla Adriana - ucznia LO w Grębowie



Miło mi poinformować, że wśród uczniów nagrodzonych stypendiami w województwie podkarpackim w roku szkolnym 2016/17 znalazł się uczeń klasy II LO w Grębowie Adrian Drelich. W środę 16 listopada Ewa Leniart, wojewoda podkarpacka i Małgorzata Rauch, kurator oświaty wręczyły stypendystom dyplomy. Aż 231 uczniów z regionu Podkarpacia otrzymało w tym roku stypendia Prezesa Rady Ministrów. Wśród nagrodzonych jest nasz najlepszy licealista Adrian Drelich, uczeń klasy II. Adrian uzyskał nie tylko najwyższą średnią ocen w LO ale również ma wysokie osiągnięcia konkursowe w zakresie geografii.

W dniu 22 listopada ukazała się lista rankingowa przyznanych stypendiów Zarządu Województwa Podkarpackiego w ramach projektu „Wsparcie stypendialne uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych prowadzących kształcenie ogólne – rok szkolny 2016/2017”. Adrian Drelich znalazł się na wysokiej (59) pozycji wśród 309 uczniów szkół ogólnokształcących. Stypendium marszałkowskie przyznawane jest za wysokie wyniki w zakresie edukacji matematyczno-przyrodniczej oraz za wysokie osiągnięcia w konkursach w ostatnich trzech latach nauki. Adrian dwukrotnie uzyskał status finalisty Wojewódzkiego Konkursu Geograficznego Podkarpackiego Kuratora Oświaty oraz został finalistą Zawodów Okręgowych XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady Geograficznej. Opiekunem naukowym Adriana jest nauczyciel geografii Bożena Galiniak. Adrian jest również stypendystą Wójta Gminy Grębow. Adrianowi serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w nauce.

Bożena Galiniak

Bliżej natury - Koło Łowieckie „Leśnik”

Koło Łowieckie „Leśnik” Tarnobrzeg (woj. podkarpackie), w ramach wdrażania inicjatywy obywatelskiej pn. „Klucze do czystej Puszczy Sandomierskiej” – znaczący zrównoważony rozwój społeczny w regionie, finansowanej przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich (FIO 2016), w miesiącu październiku i listopadzie było organizatorem dwóch edukacyjnych wizyt studyjnych. Uczestnikami wizyt były dzieci i młodzież gimnazjalna z Zespołu Szkół w Grębowie oraz szkół podstawowych w Krawcach i Wydrzy, objętych partnerską inicjatywą Koła.



Pierwsza z wizyt odbyła się w Janowie Lubelskim (woj. lubelskie). Przedmiotem dwu-dniowego wyjazdu edukacyjnego było szkolenie z obszaru wolontariatu ekologicznego, adresowane do 15-stu gimnazjalistów i 4 nauczycieli oraz członków Koła Łowieckiego „Leśnik”. Szkolenie odbyło się w Ośrodku Edukacji Ekologicznej Lasów Janowskich, prowadzonym przez Lasy Państwowe. Dzięki doborowi lokalizacji miejsca wizyty, uczestnicy szkolenia po zajęciach mieli możliwość zobaczyć przyrodnicze ścieżki edukacyjne w Kompleksie Promocyjnym (obszar rezerwatów przyrody), gdzie pod okiem myśliwych z Koła „Leśnik” poznawali zasoby naturalne środowiska leśnego. Urozmaiceniem pobytu była zorganizowana przez gospodarzy przejażdżka specjalnym autem terenowym po okolicy wraz z prelekcją przewodnika. Dodatkowo uczestnicy wyjazdu mieli możliwość odwiedzić izbę regionalno-przyrodniczą z ciekawą ekspozycją dot. zasobów kultury i przyrody obrębu Lasów Janowskich. Nie obyło się również bez ogniska i gawędzenia o kniei leśnej i przygodach myśliwych.

Druga z wizyt (jednodniowa) odbyła się w Roztoczańskim Parku Narodowym (woj. lubelskie). Miejscem docelowym wizyty był Zwierzyniec, gdzie zlokalizowane jest Muzeum Przyrody oraz Ośrodek Edukacji Przyrodniczej Roztoczańskiego Parku Narodowego. W tej wizycie udział wzięło łącznie 60-ciu uczniów z w/w szkół. W ramach wizyty uczniowie wraz z myśliwymi i nauczycielami zapoznali się z ekspozycją Muzeum, obejrzeni zaprezentowany film dot. zasobów kulturalno-przyrodniczych Roztocza, a także wraz z przewodnikiem odwiedzili ciekawą wystawę przyrodniczą, prezentującą środowisko naturalne i okazy fauny i flory Roztoczańskiego Parku Narodowego. W dalszym etapie wizyty grupa odbyła terenowe zajęcia edukacyjne z pracownikami Parku. Podczas zajęć uczestnicy podziwiali zasoby drzewostanu jodłowego i bukowego, niezmienione od setek lat. Całość wizyty zakończył obiad w Zespole Szkół Drzewnych w Zwierzyncu.



Z uwagi na fakt pozyskania środków finansowych przez Koło z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich, wizyty studyjne były całkowicie wolne od opłat ze strony ich uczestników. Otwartości Koła Łowieckiego „Leśnik” Tarnobrzeg na działania społeczno-edukacyjne z udziałem zewnętrznych źródeł ich finansowania, jest pełna uznania. Edukacja przyrodnicza to zadanie statutowe Polskiego Związku Łowieckiego, zaś pomysł na tą formę działalności jaki realizuje Koło „Leśnik” stanowi innowację na skalę Polski. Środowiska myśliwych z reguły ograniczają się to pogadank szkolnych, jednak ta inicjatywa to nie tylko edukacyjne wizyty studyjne ale szereg różnorodnych działań edukacyjno-poznawczo-praktycznych, dzięki którym korzenione są postawy szacunku do przyrody oraz jej poznawanie.



Dzięki tej inicjatywie dokonuje się również zmiana mentalności społecznej w postrzeganiu zrzeszenia myśliwych, jako ludzi otwartych na potrzeby i problemy społeczne, którzy widzą nie tylko korzyści z realizacji własnych pasji, lecz również dostrzegają głęboką potrzebę edukacji ekologiczno-przyrodniczej (szczególnie młodych pokoleń), dzięki której sukcesywnie postępuje proces poprawy stanu środowiska naturalnego, w którym przecież wszyscy wspólnie przebywamy, żyjemy i żyć będziemy.

Robert Bąk

Podsumowanie sezonu lotowego gołębi pocztowych Sekcja Grębów



W dniu 29 października 2016 roku w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. prof. Stanisława Bąka w Grębowie odbyło się uroczyste podsumowanie sezonu lotowego gołębi pocztowych 2016 Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych Oddziału Tarnobrzeg Sekcji Grębów. Podczas spotkania podsumowane zostały wyniki, które hodowcy uzyskali podczas trwania sezonu w 2016 roku. Członkowie Związku w ciągu roku wzięli udział w szeregu konkurencji w lotach gołębi dorosłych i młodych. Spotkanie było okazją do wręczenia nagród i wyróżnień. Do rozdania było ponad trzydzieści trofeów w kilku konkurencjach. Puchary i dyplomy hodowcom gołębi wręczył Wójt Gminy Grębów Kazimierz Skóra oraz Pan Marek Ożga. Spotkaniu przewodniczył Prezes Sekcji Grębów Pan Andrzej Jeż.

Sekcja Grębów jest jedną z najmocniejszych sekcji w okręgu i oddziale Tarnobrzeg, zrzesza 20 hodowców gołębi. Hodowcy biorą udział w lotach co tydzień od początku maja do końca września. W lotach bierze udział ok. 5000 tys. gołębi, które pokonują odległości od 100 do 800 km w słońcu i deszczu. Miłośników gołębiarstwa można spotkać co tydzień przy boisku LZS Grębów w sezonie, który trwa od maja do połowy września.



Lot o puchar Wójta z miejscowości Vetschau 1 dnia 29.05.16r(Niemcy)

1. Tomczyk Marian i Bogdan
2. Bąk Stanisław
3. Dul Władysław

Lot o puchar Marka Ożga z miejscowości Krotoszyn 1 dnia 15.05.16r

1. Gorczyca Krzysztof
2. Tomczyk Marian i Bogdan
3. Iberle Józef

Loty gołębi Starych:

Kategoria open 7 z 50

- | | |
|------------------------|----------------------------|
| 1. Drozd Mariusz | 4. Tomczyk Marian i Bogdan |
| 2. Jeż Andrzej | 5. Bednarczyk Sławomir |
| 3. Pawłowski Eugeniusz | 6. Burdzy Ireneusz |

Kategoria open 10 z całego spisu

- | | |
|----------------------------|--------------------|
| 1. Pawłowski Eugeniusz | 4. Drozd Mariusz |
| 2. Tomczyk Marian i Bogdan | 5. Jeż Andrzej |
| 3. Bednarczyk Sławomir | 6. Burdzy Ireneusz |

Loty gołębi Młodych:

Kategoria open 8 z 15

- | | |
|--------------------|------------------------|
| 1. Drozd Mariusz | 4. Groch Stefan |
| 2. Burdzy Ireneusz | 5. Pawłowski Eugeniusz |
| 3. Saja Stanisław | 6. Klukowski Ryszard |

Kategoria open 10 z całego spisu

- | | |
|--------------------|------------------------|
| 1. Drozd Mariusz | 4. Pawłowski Eugeniusz |
| 2. Burdzy Ireneusz | 5. Groch Stefan |
| 3. Dul Władysław | 6. Saja Stanisław |

Puchar dla najlepszego dorosłego samczyka :

Jeż Andrzej Pl-11-387840 11 konkursów 4045,794 kon./km

Puchar dla najlepszej dorosłej samicy:

Drozd Mariusz Pl-0313-12-3712 13 konkursów 5434,429 kon./km

Puchar dla najlepszego samca rocznego:

Pawłowski Eugeniusz Pl-0313-15-9903 6 konkursów 2314,413 kon./km

Puchar dla najlepszej samicy rocznej:

Tomczyk Marian i Bogdan Pl-0313-15-9707 7 konkursów 3879,998 kon./km

Puchar dla najlepszego młodego:

Burdzy Ireneusz Pl-0313-16-266 4 konkursy 720,850 kon./km

Połączył nas folklor – Zespół Jagoda z Zabrnia



następowały zmiany, dzieci dorastały, niektóre panie opuściły szeregi zespołu. Obecnie zespół liczy 13 pań i 8 dzieci. Należy zaznaczyć, że są to osoby działające w zespole od początku jego istnienia mieszkające na terenie dwóch sołectw: Zabrnia i Poręb Furmańskich.

Członkowie zespołu mają na sercu promocję kultury i tradycji ludowej, sprawianie radości swoimi występami wszystkim, dla których jest bliski polski folklor. Spotkania są okazją do poszukiwania tematów do pieśni i przyśpiewek ludowych, które funkcjonowały dawniej w społeczności wiejskiej. W bogatym repertuarze „Jagody” oprócz ludowych przyśpiewek i pieśni odnaleźć można również pieśni cygańskie, biesiadne, góralskie, a nawet kościelne. Zgodnie z maksymą „trening czyni mistrza” członkinie zespołu spędzają wiele godzin na próbach by każdy występ był perfekcyjnie przygotowany i zaprezentowany. Efektem wytężonej pracy wszystkich członkiń zespołu są nagrody i wyróżnienia oraz satysfakcja z występów, nie tylko na terenie gminy, ale też w powiecie i województwie. Ważnym elementem każdego zespołu folklorystycznego jest odpowiedni strój. Dzięki wsparciu dyrektor Gminnego Centrum Kultury pani Alicji Kubiak i radnej powiatowej z Zabrnia pani Krystynie Koziei udało się zespołowi pozyskać środki finansowe na zakup materiałów i uszycie strojów oraz wyhaftowanie ludowych elementów na gorsetach. Projekt stroju to autorski pomysł pań wchodzących w skład zespołu „Jagoda”. Swoje umiejętności wokalne zespół doskonali na cotygodniowych „czwartkowych spotkaniach”, prowadzonych w pierwszych latach przez instruktora muzycznego pana Jarosława Chmielowca, a obecnie przez pana Piotra Jajko. Zespół „Jagoda” swoimi występami uświetnia imprezy środowiskowe, nie tylko w rodzinnej miejscowości – Zabrnii, ale i w sąsiadujących miejscowościach, niejednokrotnie wyjeżdżając poza granice Gminy. W 2011 roku zespół reprezentował powiat tarnobrzесki, na Dożynkach Województwa Podkarpackiego w Jarosławiu, a Gminę Grębów na I Zielonym Pikniku Podkarpackim w Baranowie Sandomierskim.



Wojewódzkie Dożynki w Jarosławiu 2011 roku



45-lecie istnienia Rodzinnych Ogrodów Działkowych-Hutnik 1

– Hutnik 1. Oprócz występu artystycznego panie z zespołu przygotowały stoisko z jadłem regionalnym, które cieszyło się dużym zainteresowaniem. Ponownie zespół mógł się zaprezentować ze stoiskiem regionalnym oraz

śpiewem podczas uroczystości w Rodzinnych Ogrodach Działkowych – Hutnik 2 w Stalowej Woli oraz na Pikniku Dominikańskim w Tarnobrzegu. Występy zespołu z panią Sekretarz Lidią Jurek spotkały się z uznaniem publiczności o czym świadczyły gromkie oklaski.

Każdego roku zespół uczestniczy w dożynkach parafialnych w Zabrnii i gminnych w Grębowie, imprezach środowiskowych typu: „Pikniki”, „Wakacjady”, „Dni Seniora”. Aktywnie włącza się w Dni Grębowa reprezentując sołectwa: Poręb Furmańskich i Zabrnia. Corocznie panie z zespołu wykonują własnoręcznie palmy wielkanocne, wieńce dożynkowe, wyroby z bibuły i wikliny. Prowadzą też warsztaty plastyczne ludowych wyrobów artystycznych dla dzieci i dorosłych. Panie wkładają dużo wysiłku w przygotowanie stoisk z jadłem regionalnym, wymaga to od nich niezwykłych umiejętności kulinarnych. Uczestniczą w wyjazdach integracyjnych, wycieczkach oraz zabawach organizowanych przez Gminne Centrum Kultury w Grębowie.

Umiłowanie śpiewu, sukcesy, duże wsparcie ze strony władz Gminy Grębów i powiatu tarnobrzskiego, a także życzliwość i pomoc przyjaciół bardzo dobrze rokują na przyszłość zespołu „Jagoda”. Bo przecież od nas wszystkich zależy podtrzymywanie tradycji narodowych i krzewienie kultury ludowej.

Obecny skład zespołu „Jagoda”: Bobrowska Anna, Furman Małgorzata, Gorczyca Ewa, Kopała Ewa, Myszka Iwona, Myszka Krystyna, Rak Danuta, Saja Wioletta, Szelest Ewa, Trościńska Bernadetta, Ujda Małgorzata, Urbaniak Zofia (Halina), Wojdyło Urszula oraz dzieci: Bobrowska, Gorczyca Weronika, Kopała Gabriela, Myszka Amelia, Myszka Daria, Myszka Julia, Trościńska Julia, Wojdyło Kornelia

Małgorzata Furman



Dożynki Gminne 2016

Akademia Seniora w Grębowie



Przejsie na emeryturę to nie koniec aktywności. Dla wielu osób starszych to początek odkrywania nowych pasji. W naszej gminie powstała Akademia Seniora. Jej działalność skupia się w murach Gminnego Centrum Kultury w Grębowie. Akademia działa pod patronatem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Organizacja ta pełni rolę nie tylko miejsc spotkań. Oferta jest coraz szersza i coraz lepiej dopasowana do oczekiwań seniorów. Zajęcia to edukacja, wycieczki, ale także rozrywka. To także zwyczajne rozmowy przy herbacie, podczas których każdy może wymienić swoje doświadczenia. A głównym

celem i założeniem jest poprawa jakości życia osób starszych i pełniejsze wykorzystanie ich potencjału w różnych rolach społecznych.

Dzięki zawarciu partnerstwa GCK ze Stowarzyszeniem Lasowiacka Grupa Działania z Nowej Dęby, które zostało laureatem konkursu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ogłoszonego w ramach Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Akademia przystąpiła do projektu: „**Lasowiackie Kluby Seniora**”. Projekt ten miał na celu realizację interaktywnego programu zajęć na rzecz seniorów w 9-ciu gminach, na których LGD prowadzi bezpośrednie działania związane z wdrażaniem Lokalnej Strategii Rozwoju. Lasowiackie Kluby Seniora oferują swym uczestnikom udział w zajęciach typu: warsztaty rękodzielnicwa artystycznego: bibułkarstwo, gipsiarstwo, orgiami, filcowanie, bukieciarstwo, dekorowanie ozdobne, itp., zajęcia kulinarne, zajęcia z fizjoterapeutą, kulinarne warsztaty potraw świątecznych a także wycieczkę krajoznawczą do Sanoka. Zakończenie projektu planowane jest na 16 grudnia, a zwieńczy go uroczysta kolacja wigilijna dla uczestników oraz wystawa prac artystycznych.

We współpracy z biblioteką organizowane są też liczne spotkania dla członków Akademii, pogadanki czy wieczory z książką. Regularnie odbywają się też zajęcia ruchowe z instruktorem GCK. m.in. nordicwalking.

Po przerwie świątecznej (od stycznia 2017) planowane są dalsze zajęcia dla uczestników. Raz w miesiącu odbywać się będą warsztaty artystyczne z instruktorami GCK Joanną Brak- Głowala i Justyną Piwowar. Swoją ofertę wykładów dotyczącą zajęć z tematyki: biblijnej, filozoficznej, prawa, socjologii i pracy socjalnej przedstawił też KUL. Trwają prace nad ustaleniem terminów zajęć. Oferta ta na pewno pojawi się na tablicy informacyjnej i stronie internetowej GCK: www.gckgrebow.pl. Serdecznie zapraszamy zainteresowanych!

Redakcja

„...Pamięć jest tą siłą, która tworzy tożsamość istnień ludzkich.
Patriotyzm oznacza umiłowanie tego co ojczyste, umiłowanie historii
tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego...”

Ojciec Święty Papież Jan Paweł II

Szanowni Państwo

Historia i przeszłość w sposób zasadniczy kształtują nasz sposób myślenia jako narodu i każdej jednostki, z osobna. Stanowią też punkt odniesienia do kształtowania teraźniejszości i przyszłości. Przynależność do grupy, zakorzenienie w niej, jest jedną z podstawowych potrzeb człowieka.

Artykułem pt. „Gawędy historyczne...ZATRZEŚNIE vel KRAFCE” rozpoczynamy cykl poświęcony tematyce regionalnej autorstwa mgr Zdzisława Dumy. Tym samym pragniemy przypomnieć Państwu historię naszej gminy na przykładzie wsi: Krawce, Stale i dawnego Jeziórka. Zapraszamy do lektury.

Gawędy historyczne...ZATRZEŚNIE vel KRAFCE

Osada położona jest w miejscu, gdzie rzeka Łęg płynąca dotychczas pośród pól wydmy, wypływa na płaski obszar Równiny Tarnobrzeskiej. Główny trzon osadniczy obecnej wsi oraz przysiółki Sulechów Stary i Nowy zajmują lekko nachyloną ku północy powierzchnię po lewej stronie rzeki. Jedynie przysiółek Kędzie położony jest na prawym wysokim brzegu. Wiele cech obecnej wsi wskazuje na to, iż mamy tu do czynienia z typem osady złożonej o zróżnicowanej genezie powstania każdej z wymienionych części.

O powstaniu wsi wspomina kilka podań, z których należy wymienić hipotezę regionalisty Józefa Rawskiego odnoszącą się do wieku XI i osadzeniu przez króla Bolesława Chrobrego łowców. Osiedlani łowcy dostarczali mięso do grodów książęcych, ale też często przenosili na nowe obszary własne nazewnictwo, którego elementy przetrwały do dziś, być może było tak z SULECHOWEM (Sulichowem), któremu nazwę miał dać łowca z Sulechowa na Ziemi Lubuskiej. Pierwsze jednak udokumentowane historycznie wiadomości o szlaku nadrzecznym wzdłuż Łęgu z Sandomierza do Przyszowa prowadzącym przez Grębów i zapewne Krawce pochodzą dopiero z okresu panowania Kazimierz Wielkiego. Kolejne mówią o czasach Władysława Jagiełły i wieku XV, kiedy król doliną Łęgu z zamku w Sandomierzu wyprawiał się na polowania do Przyszowa. To tu w 1409 roku odbywały się jedne z kilku wielkich polowań, których efektem były zgromadzone zapasy mięsa na wielką wojnę z zakonem w następnym roku. Przekaz wspomina, że po całodziennej wędrówce w podmokłym terenie tabory królewskie rozbiły obóz na niewielkim wzniesieniu w dolinie rzeki. Rano oczom władcy ukazał się piękny obraz świtu a miejsce obozu dało początek źródłowej osadzie Świtaków. Przysiółek ten został w latach 70-tych dwudziestego wieku wysiedlony przez wojsko, pozostało jak dawniej tylko miejsce z dziedziczymi drzewami owocowymi.

Jednak za prekursora osadnictwa na tym terenie należy uznać człowieka prehistorycznego, który już tysiąc lat przed naszą erą zasiedlił te ziemie. Ślady jego pobytu, mimo małego obszaru wsi są liczne a znajomość ich zawdzięczamy źródłom archeologicznym, znajdującym często przypadkowo. Najstarsze pochodzą z epoki kamiennej a są nimi ślady obozowiska na północ od Sulechowa w postaci narzędzi i półproduktów kamiennych takich jak: drapacze, rylce, skrobacze, wiertniki. Kolejna duża fala osadnicza pojawia się na omawianym terenie w epoce brązu, mamy z tego okresu na obszarze dzisiejszej grębowszczyzny ponad 20 osad, a w samych Krawcach znane są trzy takie stanowiska. Ze znalezisk uwagę zwracają: naczynie ceramiczne o esowatym profilu oraz pogrubionej i ukośnie ściętej krawędzi szyjki, kubek tulipanowaty zdobiony poziomymi gęsto rytymi żłobkami i liczne fragmenty ceramiki, z których nie udało się odtworzyć kształtu naczyń.

Początek naszej ery to okres, z którego brak jest śladów pobytu człowieka na tym obszarze. Pojawiają się one dopiero na początku drugiego tysiąclecia tj. w wieku XI-XII w Zapoledniku, a więc bezpośrednim sąsiedztwie Krawców. Są to ślady osady zlokalizowanej na prawym brzegu Łęgu a wykazującej powiązania z grodem sandomierskim przez ceramikę ze znakiem garncarskim i b. dobrze zachowaną grzechotkę (podobne znane są z Niska i Sandomierza).

Rzeka Łęg, a może bardziej jej dolina, w tamtym czasie spełniała rolę szlaku komunikacyjnego z grodu sandomierskiego do wnętrza rozległej puszczy. Tą drogą często udawali się możni ówczesnego świata na polowania, które stanowiły rozrywkę, ale też potrzebę zapewnienia mięsa kuchni książęcej. Bardzo często, bo aż 18 razy, polował w tych stronach Kazimierz Wielki a Władysław Jagiełło gościł tu 8 razy.

Pierwsze pisane informacje dotyczące tego okresu tj. XIV - XV w. wspominają o istniejącym już jako osada, Grembowie (Grębowie) i o Przyszowie, gdzie Kazimierz Wielki zbudował...*curiam regiam propter venationes cum turri murata*..czyli królewską budowlę z mурowaną wieżą jak określił to Jan Długosz. Droga między nią a sandomierskim grodem prowadziła wzdłuż rzeki Łęg, wtedy zwanej TRZESNYA, przez Grębów (pisany Grembów) i ZATRZEŚNIE. Taką właśnie w początkowym okresie swego istnienia nazwę nosiły dzisiejsze Krawce.

Pierwotna nazwa osady Zatrześnie jest pochodzenia topograficznego złożonego i wywodzić ją należy z usytuowania zabudowań za przepływającą rzeką. Obecnie nosi ona nazwę Łęg, ale źródła historyczne informują „...*Ukazał przywilej poddany de villa Grembow, donacyjq Galka diktus a rega Vladislao de date 1329 super melendinum in ville Grembow constradenti in fluris TRZESNYA vulgariter dicta*..- zapisał lustrator królewski w XVI wieku uzasadniając prawo do młyna wodnego na wspomnianej rzece. Taka nazwa rzeki przetrwała do XVIII wieku, kiedy po pierwszym rozbiórce Polski tereny te przejęli Austriacy. Oni zmienili nazwę na Leka później już w dobie autonomii galicyjskiej na Łęka a od początku XX mamy obecną nazwę Łęg. Zatem położenie osady za rzeką w stosunku do głównego ośrodka, jednocześnie parafii, skąd zapewne pochodzili pierwsi mieszkańcy - maziarze grębowscy - stało się podstawą pierwotnej nazwy. Obecnie rzeka płynie po wschodniej stronie Krawców, ale i Grębowa, zatem skąd położenie za rzeką? Nie ma tu sprzeczności, na najstarszych mapach z XVIII wieku rzeka przed obecnymi Krawcami dzieliła się i płynęła kilkoma ramionami,

w kierunku Wydrzy - te są zwane Trzesnya i jednym na północ, zbliżonym do obecnego biegu zwanym Polednia (stąd Zapolednicze). Wyższy niż obecnie poziom wód gruntowych sprawiał, że rzeki na płaskim terenie dzieliły się na liczne ramiona a obszar między nimi był podmokły i zabagniony aż do czasu regulacji stosunków wodnych na początku XX wieku. Tak o tym wspomina mieszkaniec Wydrzy urodzony jeszcze w XIX wieku. „...rzyki panie wtedy chodziły, jak same chciały- Łęg to nigdy nie było wiadomo którędy na wiosnę popłynię. Raz szedł tędy, drugi raz tamtędy...” Często nazwy nowo zakładanych osad i to nie tylko na grębowszczyźnie nawiązywały swą etymologią do miejscowości już istniejącej - korzenie Grębowa są znacznie starsze i sięgają XII wieku. Kiedy zatem pojawiły się pierwsze trwałe zabudowania zapewne usytuowane na nadrzecznym wzniesieniu za licznymi ramionami i pasem bagien na południe od Grębowa nadano im nazwę Zatrześnie.

Miejsce wybrane było nieprzypadkowo, czas powstania wsi to burzliwy okres historii Polski i regionu. Liczne wojny i przemarsze wojsk tak swoich jak i obcych sprawiały, że ludność często szukała schronienia w puszczy ukrywając siebie i swój dobytek. W XVII w. po rokosz Zembrzydowskiego komisja starościńska tak o stratach chłopów napisała: „...Grębów- zarekwirowano snopów zbóż 120 kop, nadto bliżej nie ustaloną ilość zasiewów na pniu podeptano: była rogatego 32 szt. koni 4, świń 6, pieniędzy 202 złp. Poza tym w domostwach suknie i chusty z komór pobrano...żołnierze leżeli w tej wsi i poddanych fundita (tj. do cna) popustowali. Ostało się tylko 8 gospodarzy...”. Leżące w głębi puszczy domostwa mniej były narażone na pobyt „nieproszonych gości”, bo dostęp do nich był wielce utrudniony. Jak jeszcze w XVIII wieku pisze wizytator biskupi o drodze z Grębowa do Stanów prowadzącej przez Zatrześnie „...Stany wieś ta oddalona jest od kościoła grębowskiego o trzy mile przez bezdroża leśne wyrwy i wody...przez co pół dnia trzeba jechać...”. Z tej właśnie wizytacji odbytej w 1738 roku pochodzą pierwsze pisane informacje o osadzie Zatrześnie, w której mieszkają maziarze i smolarze grębowski wytwarzający w procesie suchej destylacji drewna, smołę (potocznie maź) oraz dziegieć i węgiel drzewny, a więc towary łatwo zbywalne przynoszące znaczny dochód. Dlatego szybko w owym czasie rośnie liczba mieszkańców a tereny po wykarczowanym lesie przeznaczone są na role- uzyskiwane pola tzw. kopaniny, nie płacono z nich zwykłego czynszu tylko znacznie niższe tzw. zagonowe. W 1750 roku Zatrześnie to już duża dobrze zorganizowana osada leśno- rolnicza, w której mieszka 17 rodzin i 94 mieszkańców.

Po I rozbiórce Polski w 1772 roku południowa część Ziemi Sandomierskiej razem z innymi terenami leżącymi na południe od Wisły znalazły się pod panowaniem Austrii jako tzw. Galicja i Lodomeria. Władze austriackie nie będąc pewnymi jak długo utrzymają te tereny, dążyły do szybkiej eksploatacji gospodarczej nowych ziem. Pierwsze dekrety cesarskie zwane patentami wspierały osadnictwo i gwarantowały pomoc nowym osadnikom pochodzenia niemieckiego a później i polskiego. Przeprowadzona została też reforma administracyjna w 1786 roku i mniejsze gminy (dotąd każda wioska była nią) i przysiółki, dla łatwiejszego zarządzania, zostały włączone do gmin większych. Zatrześnie z Kendziem- przysiółkiem już wtedy istniejącym, zostało przyłączone do Jamnicy leżącej przy trakcie, chociaż sama wioska była podobnej wielkości. Przy okazji tej reformy władze austriackie zdecydowały, by wsie kameralne (dawne królewszczyzny) włączyć do dominium, czyli dworu, który miał ściągać podatki od chłopów, wyznaczać i dostarczać rekruta, czym zajmował się specjalny urzędnik państwowy ale utrzymywany na koszt dworu zwany justycjaruszem (sędzią). W tym czasie na naszym terenie największe dwory znajdowały się w Charzewicach (Lubomirscy) i Dzikowie (Tarnowscy), któremu przypisano dawne wsie królewskie w Puszczy Sandomierskiej, a więc i Zatrześnie.

W końcu XVIII wieku zmieniona została nazwa rzeki z Trzesnya na Lęka, zaś nazwa miejscowości pozostała a dodano jej drugi człon i na mapie Siegera i Miega oraz w źródłach pisanych występuje jako Zatrześnie vel Krafce. Wieś rozwijała się szybko, w 1794 roku wizytator biskupi zapisał, że mieszkało tu już 148 osób i była to trzecia po Grębowie i Jamnicy pod względem wielkości osada grębowszczyzny. Koniec wieku przynosi zmiany i nowe sposoby sprawowania władzy austriackiej na tym terenie. Celem zwiększenia dochodów do skarbu państwowego (kamery) rozpoczęto urzędowy spis dużych majątków (początki katastru) oraz rozpoczęto akcję osadzania ludności na obszarach kameralnych - dawnych królewszczyznach.

W bezpośrednim sąsiedztwie Krawców od strony Grębowa przygotowano dla kolonistów znaczny obszar do zagospodarowania, który w początkowym okresie nazywany był Niemieckim Nowym Grębowem, później przyjęła się dawna nazwa miejsca Sulichów (Sulechów). Osada od samego początku stanowiła zwartą kolonię niemiecką, która na początku liczyła 13 rodzin i 86 mieszkańców. Miała własny zbór ewangelicki z cmentarzem oraz szkołę. Mieszkańcy byli wyznania protestanckiego odłamu zwanego menonitami, którzy uznają tylko dwa sakramenty tj. chrzest dorosłych i Eucharystię. Dla okolicznych mieszkańców stanowili przykład nowoczesnego gospodarowania, zagrody ich były usytuowane po jednej stronie drogi a grunty podzielone na pasy ciągnące się przed i za zabudowaniami. Działki rolne były zatem nieliczne, dużych rozmiarów i z bezpośrednim dojazdem. Układ ten w mało zmienionej formie przetrwał w Sulechowie do dziś. Początek XIX wieku zapisał się też w dziejach wsi wielkim pożarem, który wybuchł w roku 1804 na obecnym placu Ożogów. Ostatecznie spaleni uległo 16 zabudowań w kierunku rzeki zgodnie z kierunkiem wiatru w tym dniu. Przy silnym wietrze nie było ratunku dla drewnianych domostw krytych strzechą i położonych bardzo blisko siebie. Pierwsza dekada tego wieku to okres wojen napoleońskich w Europie, ale też walki 1809 r. toczące się w bezpośrednim sąsiedztwie omawianego obszaru, w których brali udział mieszkańcy grębowszczyzny. Do walk doszło na początku lata, kiedy chłopci w odpowiedzi na odezwę księcia J. Poniatowskiego skierowaną do Polaków w Galicji, usiłowali przyjść z pomocą otoczonym oddziałom polskim pod Gorzycami. Blokowały je oddziały austriackiego gen. Piccarda trzymającego linię drogi Tarnobrzeg-Grębów-Jamnica-Pławo, z którymi chłopci stoczyli walkę w lasku zwanym "Borek". Przewaga Austriaków sprawiła, że po krótkiej bitwie pod Gorzycami w dniu 13 czerwca oddziały polskie wycofały się za San.

Po tym epizodzie „wolnościowym” życie na terenach Galicji powoli wracało do rytmu ustanowionego przez zaborcę. Przykładem tego jest wpis do ksiąg gruntowych pochodzący z 1817 roku, stanowiący zarazem najstarszy znany

dokument pisany, w którym użyta jest obecna nazwa wsi tj. Krawce. Znajdują się w nim również imiona i nazwiska dawnych mieszkańców wsi: Franciszek Matyka, Tekla Rak, Kasper Drozd, Jan Kowalski, Kasper Kędzia, Franciszka Burdzy, Franciszka Bera i Wawrzek Chudy.

Austriacy, widząc że napływ kolonistów do nowych osiedli jest mniejszy niż liczone, godzili się na osiedlanie ludności pochodzenia polskiego z innych części Galicji. Jednak i ten zabieg nie przyniósł oczekiwanych efektów, więc zdecydowali się w końcu na podział i ostateczną sprzedaż dóbr kameralnych - dawnych królewskich. W roku 1835 na publicznej licytacji dobra mokrzeszowskie obejmujące folwark w Mokrzeszowie i rewiry leśne: Stale, Krawce, Krzątkę o powierzchni 5900 ha nabył Antoni Teodor Schindler, właściciel ziemski mieszkający na Morawach. Na tej licytacji sąsiedni Grębów z Wydrzą, Jamnicą, Jeziórkiem i Sokolnikami kupił Jan Roch Dolański szlachcic z Radłowa koło Tarnowa. W Krawcach w owym czasie jak i później nie było większej rolnej własności ziemskiej - folwarku, a jedynie znaczące kompleksy leśne z siedzibą leśnictwa w pewnej odległości od zabudowań wsi na tzw. Pierogówce. Zabudowania wsi w owym czasie skupiają się na wyżej położonym północno - zachodnim stoku wzniesienia wydmowego w pobliżu rzeki, a zwarte grupy domów tworzą niemiecki Sulichów oraz przysiółki Kendzie i Świtaki leżące po prawej stronie Łęku (Łęgu). Po okresie walk wewnętrznych w Cesarstwie Austriackim władze zaborcze w 1848 roku podejmują decyzję o uwłaszczeniu chłopów w Galicji, którzy od tego czasu uzyskują pełne prawo do użytkowanych gruntów i budynków. W Krawcach chłopci przejęli 862 ha gruntów rolnych, a w ramach rekompensaty za zlikwidowane serwituty leśnego otrzymali 102 ha lasu tzw. gminnego do wspólnego użytkowania. W tym okresie władze uzupełniają i aktualizują dane katastralne rozszerzając je o własność chłopską zwaną rustykalną, zlecając wykonanie bardzo dokładnych, z podziałem na działki rolne, map katastralnych. Na naszym terenie pracują geodeci pochodzenia czeskiego Franz Rehak i Anton Richly, którzy na ukończonej w 1853 roku mapie zapisują nazwę wsi jako Krawce już bez jej drugiego członu, a nazwę rzeki Łęka. Wieś w tym czasie liczyła 470 mieszkańców a na tą ilość składało się :86 mieszkańców pochodzenia niemieckiego i 384 ludności narodowości polskiej.

Wtedy też następuje jakościowa przemiana samorządu wiejskiego w Galicji wprowadzona rządowym patentem (ustawą) gminną. Oddzieliła ona mienie gminne od gruntów dworskich (dominikalnych zwanych większą własnością), każda wioska ponownie mianowana została gminą. W gminie utworzono Radę Gminną wybieraną przez mieszkańców, a ta ze swojego grona wybierała Zwierzchność Gminną w osobie wójta i przysiężnych. Pierwszym wójtem w Krawcach, jak podają najstarsze przekazy tradycji ustnej była Tekla Dec pochodząca z pobliskiego Grębowa. Tu wyszła za mąż i jako jedyna we wsi umiała czytać i pisać a w urzędowaniu posługiwała się owalną pieczęcią z nożycami pośrodku i napisem Zwierzchność Gminna Krawce umieszczonym dookoła. Mieszkała na dawnym placu Jana Drozda zwanego Dynkiem, który był prawnikiem Tekli a ostatnio mieszka tam rodzina Sudołów. Sprawujący następnie funkcję wójta syn owej Tekli, Franciszek, pamiętając o dużym znaczeniu umiejętności czytania i pisania, sprowadził wędrownego nauczyciela tworząc już 1861 roku szkołkę zimową dla dzieci. Jak podaje W. Wiącek nauczyciel ten nazywał się Wojciech Jakubowski, który za niewielką opłatą i wyżywieniem u kolejnych gospodarzy uczył przez kilka lat od listopada do marca w największej izbie we wsi. Wieś rozwijała się szybko a jej mieszkańcy bogacili się korzystając na rabunkowym karczowaniu pobliskich lasów przez niemieckiego właściciela i łatwej możliwości zarobkowania. Sam T.Schindler przebywał tu bardzo rzadko, mimo że w Mokrzeszowie wybudował dla siebie pałac przy dużym folwarku stanowiącym centrum leśnej posiadłości. Chętnie sprzedawał całe obszary lasów Żydom, a ci prowadzili wycinkę i sprzedaż. W Krawcach najwięcej lasów nabyła firma Mośka Hausera, o którym tak wspomina J. Słomka w swoich pamiętnikach *„...miał pierwszy handel żelazny w Tarnobrzegu a handlował głównie z dworami. Następnie do spółki z Wahlem i Engelbergiem prowadził handel drzewem...”* Najszybciej karczowanie puszczy postępowało od strony Wydrzy, na końcu której znajdowała się leśniczówka i niewielka cegielnia, druga stała na górze w środku wsi, w niej mieściła się firma Hausnera. Po wykarczowaniu lasów Schindler rozparcelował część gruntów uzyskanych w ten sposób a kupili je mieszkańcy Krawców powiększając areał ziemi uprawianej do 1130 ha. Około 1882 roku, jak podaje Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego, w Krawcach mieszka już 738 osób i ludności nadal przybywa, mimo kolejnych klęsk żywiołowych nawiedzających te strony. Bardzo duże straty spowodowała olbrzymia burza gradowa z sierpnia 1872 roku o kulach lodowych wielkości połowy cegły. Zniszczyła ona prawie wszystko na polach oraz zabiła wiele drobiu a nawet uszkodziła wiele sztuk bydła znajdującego się na pastwisku, które musiano dobić. Podobnie duże straty przyniosły wielkie powodzie z lat 1880 i 1884 r. w tej części Galicji, kiedy to nastąpiły wylewy Wisły a rzeka Łęka zalała większość pól między Krawcami a Wydrzą tworząc wielkie jezioro. Powodzie te sprawiły, że władze austriackie wydały 1884 roku ustawę tzw. melioracyjną i rozpoczęły prace nad osuszeniem bagien przez kopanie kanałów budowę obwałowań rzecznych a nawet zmianę biegu i likwidację licznych ramion rzeki. Efektem tych prac była zmiana kierunku odpływu wód i skierowanie Łęgu do jednego koryta, po zamkniętych ramionach pozostały do dziś ślady w rzeźbie terenu. Pracami na naszym terenie, które zakończono w 1909 roku kierował inż. J. Bochniak z Powiatowego Biura Melioracyjnego w Tarnobrzegu. Po zakończeniu można było przystąpić do poprawy dróg, które były dotąd w opłakanym stanie, bardzo kręte starające się ominąć wszystkie naturalne przeszkody. Nie lepiej wyglądała główna droga przez Krawce, którą poprawiono nawożąc ją nieco ponad poziom otaczających pól ziemią sprzedaną przez Marcina Nowaka z piaszczystego wysokiego pola, obecnego placu.

Przełom wieków XIX i XX to bardzo dobry i dostatni okres w historii Krawców. Tak opisuje wieś w 1965 r. pamiętająca te czasy Franciszka Krudysz *„...gospodarstwa były duże, hodowano po 4-5 krów nawet do 40 świń oraz dwa woły. Ogrodzenia każdej zagrody były parkanowe i gdy zamknięto bramę na noc nic nie wymknęło się na zewnątrz. Przy każdym gospodarstwie były sady owocowe a domostwa obsadzone były malwami, bratkami i barwinkiem...jaki piękne morwy kremowe i czarne rosły na dzisiejszej Pierogówce!?! a dzisiaj!?!dzieci nie wiedzą co to jest morwa...”* W tym czasie występują następujące nazwiska mieszkańców: Kolano Antoni i Walenty, Pasek Ignacy, Bielecki Filip, Sączawa Marcin i Walenty, Saja Tomasz i Wojciech, Drózd Michał, Józef, Kasper, Tomasz, Jan, Maryanna, Walenty, Wawrzyniec, Matyka

Kasper, Rak Franciszek, Krudysz Piotr, Ożóg Jędrzej, Skrzypacz Jan i Kazimierz, Lebioda Kazimierz, Dec Jan i Tadeusz, Pietryga Franciszka, Kędzia Kasper, Górz Franciszek, Rosa Tomasz, Chudy Józef i Franciszek, Zuba Michał, Gola Jakub. W przysiółku Matyki mieszkają: Matyka Walenty i Michał, natomiast w Świerczynie: Burdzy Józef, Antoni i Michał, w Skrzypaczach mamy nazwiska: Gądek Józef i Wojciech, Skrzypacz Walenty, Franciszek, Jakub, Antoni i Tomasz, w Ćwitakach są to: Janeczko Wojciech, Tomasz, Maryanna, Walenty i Michał, Ożóg Kazimierz, Herdzik Jędrzej, Jan, Katarzyna, w Kędziach to: Kędzia Jan, Wojciech, Stanisław, Magdalena i Serafin Tomasz.

W 1895 roku ponownie, mieszkańcy starają się o uruchomienie szkoły, znaleziono nauczyciela w osobie Nieradki z Wydrzy, który uczył w największej izbie we wsi w domu Michała Chudego. Dom stał na placu, gdzie ostatnio mieszkał Franciszek Pasek a wcześniej Walenty Kolano, od którego ten plac nabył. Następnie uczył wędrowny nauczyciel przezywany a może o nazwisku Prusak, w dalszym ciągu była to tylko szkoła tzw. zimowa. Dopiero w 1909 roku ustanowiono szkołę gminną. Pierwszym nauczycielem był Ferdynand Niźiński, wcześniej pracował w Stalach, a uczył w budynku Adama Drozda stojącym na placu tzw. starej szkoły, na górze obok obecnego kościoła. Po otrzymaniu powołania do wojska nie wrócił już do Krawców, po nim uczy Bazylia Kozaczenko pochodząca z Kołomyi (we wsi mówili na nią Ruska). Od września 1913 roku rozpoczyna pracę rządowa etatowa 1-klasowa szkoła, w której nauczycielem mianowano Mariana Kalickiego z Grębowa. W następnym roku gmina wystawiła nowy budynek szkolny po uprzednim wykupieniu i rozbiórce budynku A. Drozda, niestety już w 1915 roku zostaje on spalony w czasie I wojny światowej przez cofające się wojska rosyjskie.



Leśniczówka Tarnowskich z początku wieku – stan w 2016 r.

Początek XX wieku to też duże zmiany własnościowe w bezpośrednim sąsiedztwie wsi. Oolbrzymie lasy dóbr mokrzeszowskich po poważnym wyeksploatowaniu niemieccy właściciele Artur i Maks Francke, którzy nabyli je ledwie kilka lat wcześniej od A. T. Schindlera, sprzedają w dniu 7.VII.1905 r. Zofii z Zamoyskich hr. Tarnowskiej dziedzicze dóbr dzikowskich. Ta starając się uporządkować nabyte grunty sprzedaje lub zamienia mniejsze części leżące między polami chłopskimi, które nabywają mieszkańcy powiększając obszar ziemi uprawnej do 1642 ha. W związku z tymi regulacjami Tarnowscy budują w 1907 r. nową leśniczówkę, stojącą do dziś, a lasy własne otaczają ogrodzeniem i okopują rowem, którego ślady możemy dostrzec jeszcze w terenie. W 1909 roku, kiedy

głośno zaczęło się mówić o zbliżającej się wojnie światowej, swoje gospodarstwa sprzedali Sulechowscy Niemcy. Do samego końca utrzymywali oni z sąsiadami tylko luźne stosunki tworząc zamkniętą społeczność, na którą w ostatnich latach przed sprzedażą składało się 11 rodzin. Występowały tu powtarzające się nazwiska: Bollenbach, Schweizer, Wagner, Kurz i Hertfelder, od których gospodarstwa nabyli chłopcy i to nawet z odległych stron jak Krzątka czy Cisów Las. Zbór ewangelicki po rozebraniu przeniesiono i zestawiono w Padwi Narodowej, gdzie znajdowała się duża społeczność niemiecka a po cmentarzu pozostał ślad do dziś w postaci niewielkiego obecnie zakrzaczonego wzniesienia na końcu Sulechowa po prawej stronie drogi do Grębowa.

Wojna przerywa szybki rozwój wsi i dostatki jej byt, przed wybuchem mieszkało w Krawcach już 801 osób. Najgorsze nadchodzi we wrześniu 1914 roku, wojna trwa już drugi miesiąc kiedy po walkach granicznych Rosjanie przełamują front austriacki zmuszając ich do cofania się. Austriacy starali się opóźnić marsz Rosjan szeregiem lokalnych bitew i potyczek, z których jedna nocna w dniu 14 września została stoczona o Znaczną Górę leżącą na południe od Miętnego. Cofające się wojska austriackie zdołały jesienią zatrzymać front na linii Karpat, skąd następnego roku w maju ruszyła potężna ofensywa. Rosjanie musieli się teraz cofać, broniąc się na wcześniej przygotowanych pozycjach. Jedną z nich była linia Sanu poprzedzona rzeką Łęg, nad którą leżą Krawce. Walki trwały tu przez 6 tygodni począwszy od 15 maja 1915 roku, a wieś w ich czasie uległa bardzo dużemu zniszczeniu, wszystkie domy przy rzece do połowy wsi zostały spalane. Spalono wszystkie ogrodzenia, wycięto lub spalono wiele przydomowych drzew, ziemię ujeżdżono taborami a obrazy zniszczenia dopełniały liczne leje po wybuchających pociskach. Po zakończonych walkach powracający mieszkańcy nie mogli znaleźć swoich placów nie wspominając o zabudowaniach, dopiero kopiąc w ziemi wyszukiwali niespalone słupki ogrodzeniowe. Po walkach na obszarze wsi pogrzebano ok. 700 żołnierzy na 3 cmentarzach: na górze obok obecnego kościoła, polach przy kapliczce i na wzniesieniu w dolinie rzeki na tzw. Starym Cmentarzu. Później groby te przeniesiono na zbiorowy cmentarz wojenny usytuowany za Wydrzą, który powstał jeszcze w czasie walk obok wojskowego lazaretu (szpitala).

Gdy front został przeniesiony za San władze austriackie przystąpiły do pomocy mieszkańcom i odbudowy regionu ze zniszczeń, powołując tzw. Ekspozyturę Budowlaną dla odbudowy Galicji. Jeszcze w czasie trwania wojny ze środków rządowych wybudowano w 1916 roku nowy obszerny budynek szkolny z mieszkaniem dla nauczyciela od podwórza. Stanął on na miejscu wcześniejszego i służył najpierw uczniom a potem mieszkańcom do lat 90-tych XX wieku, kiedy to został sprzedany i rozebrany. Nowo budowane domy mieszkańców wznoszone były według jednego wzorcowego projektu, miały podobny układ wnętrza z podziałem na trzy części o szerokości budynku równej połowie jego długości. Dziś jeszcze można spotkać ostatnie takie budynki, lecz w większości pochodzą one z późniejszego okresu, a jedynym zachowanym z tamtego okresu był do niedawna stary dom na placu Drozda naprzeciw kapliczki.

Zakończenie jesienią 1918 roku I wojny światowej a wcześniej rozpad Cesarstwa Austro-Węgierskiego, na naszym terenie zaznaczył się czasem radykalnych ruchów chłopskich tzw. Republiki Tarnobrzeskiej. Przekonał się o radykalizmie buntu chłopskiego ówczesny nauczyciel M. Kalicki, który nie popierał chłopów w ich wystąpieniach i rabowaniu majątku dworskiego i na każdym kroku takie postępowanie ganił. Wiejscy przywódcy republiki

postanowili go utopić w Łęgu, o czym dowiedziawszy się Kalicki po kryjomu nocą uciekł ze wsi i już nie wrócił. Nauczycielem został Pasek Franciszek emerytowany żandarm, który uczył przez dwa lata, gdy po uspokojeniu wystąpienia władze oświatowe przysłały do pracy małżeństwo Helenę i Wilhelma Wereszów.

Ten okres w dziejach wsi nie zapisał się najlepiej, wystąpienia chłopów przeciw dworom Tarnowskiego, trzebież okolicznych lasów, udział w najściach razem z mieszkańcami sąsiednich wsi na dwór Dolańskiego, a w końcu epidemia tyfusu brzuszego (może to dopust Boży), który spowodował 6 wypadków śmiertelnych sprawiły, że radość z odzyskania niepodległości mieszała się ze swoistym poczuciem wolności.

Bardzo powoli zaczyna się budzić życie społeczne wsi, zniszczonej i zubożałej a inicjatorem pierwszych działań jest nowy energiczny kierownik szkoły W. Weresz. Kierownik szkoły stara się przenieść nowinki ze świata, i już w 1920 roku zakłada Straż Ogniową, do której zapisało się 12 mieszkańców oraz nieco później kółko rolnicze ze sklepem towarów mieszanych, skupem jaj oraz czytelnia. Budynek został zakupiony od Zyda Breinola Teisla, który przed I wojną światową prowadził wyszynk napojów spirytusowych i piwa. Działalność kółka od początku była prowadzona z rozmachem, jednak w czasie choroby przewodniczącego budynek został sprzedany Janowi Saja imigrantowi z Ameryki. Prowadził on sklep jeszcze kilka lat, a następnie sprzedał go pochodzącemu z Wydrzy Antoniemu Stępniewi, który zostawił go córce Stanisławie ożenionej z Burkiem pochodzącym też z Wydrzy.

Po zniszczeniach wojennych, ograniczeniu prac w okolicznych lasach, ludność miała kłopoty z utrzymaniem się z gospodarstw rolnych, bowiem możliwość zarobienia w pobliskim dworze Dolańskiego była niewielka, prace rolne były nisko opłacane. Żyje się teraz bardzo skromnie a nawet biednie, zadłużając się przy nawet niewielkich wydatkach np. związanych z zakupem działki rolnej. Krawce są gminą jednowioskową której wójtem przez wiele lat był Walenty Skrzypacz. W 1934 roku zastępuje go Wojciech Matyka i pełni tę funkcję przez dwa lata do czasu reorganizacji administracji i utworzenia gmin zbiorowych.



Uczniowie i nauczyciele Szkoły Powszechnej w 1931 roku.
W środku grupy ks. Klatka, H. Weresz i L. Malis

był proklamowany na 16-25 sierpnia 1937 roku w Grębowie. Już w drugim jego dniu doszło do starć z policją, w czasie których zginął jeden uczestnik a wielu zostało aresztowanych. Pamiątką tych zdarzeń jest kopiec usypany w tym samym roku przez członków Stronnictwa Ludowego Gminy Grębów.

Zdzisław Duma

Jamniczanki wystąpiły na deskach Teatru Polskiego w Warszawie!

Dzisiejsze trwanie i rozwój teatru wiejskiego jest ewenementem w wymiarze światowym. „Folklor i kultura ludowa miały- jak dyktował jarmark polityczny - wypalić się w stylizacji baletowej lub wersjach kabaretowych, po czym rozplynać się w kulturze konsumpcyjno- masowej, wspierając co najwyżej przemysł turystyczny lub zabarwiać reklamę”. Taki właśnie niezwykle teatr, wyrastający z głębokich źródeł narodowej kultury, ocalają dzisiaj rzesze animatorów i sprzymierzeńców, tysiące wiejskich artystów.

Pięć najlepszych zespołów wyłonionych z terenu całej Polski, w tym zespół Jamniczanki wziął udział w III Festiwalu Teatrów Wiejskich ZWYKI w Teatrze Polskim w Warszawie. Organizatorami wydarzenia był Instytut Muzyki i Tańca, Towarzystwo Kultury Teatralnej i Teatr Polski im. Arnolda Szyfmana, wydarzenie dofinansowane było ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem festiwalu jest szeroko rozumiane promowanie bogatej tradycji wiejskich zespołów teatralnych, ukazanie ich dorobku i piękna.

W pierwszym dniu odbyły się trzy przedstawienia dotyczące wesela i jego obrzędowości oraz zabawa Andrzejkowa z kapelą dla zespołów. Drugi dzień traktował „O narodzinach... o odchodzeniu- w autorskich obrazach dramatycznych”. Zespół Jamniczanki zaprezentował widowisko pt.: „Luli, Luli”, dot. ciąży i narodzin dziecka.

Przed widowiskiem, odbyła się próba z reżyserem Edwardem Wojtaszkiem, który udzielił wielu rad i wskazówek. Opiekun zespołu Joanna Brak – Głowała oraz członkini zespołu, emerytowana nauczycielka Helena Kułaga udzieliły też wywiadu dla Telewizji TVP Kultura dotyczącego pracy i pasji, jaką jest przynależność do zespołu. Zespół spędził miło czas, a pobyt i doświadczenie- jakim był występ na deskach Teatru Polskiego na pewno na długo zapisze się w ich pamięci i sercach...

Gratulujemy całemu zespołowi tak wspaniałego wyróżnienia i doświadczenia zarazem! Życzymy jeszcze wielu takich sukcesów na dalszej drodze artystycznej!

J. Brak- Głowała



Aniela Kopeć z Jamnicy była więźniarka KL Auschwitz

*Są rzeczy, których ludzie niezdolni są słuchać,
Rzeczy, których umysł ludzki ogarnąć nie potrafi.*

Karolina Lackorońska

W niniejszej publikacji wracam do tematyki poruszonej w wspomnieniu o Stefanii Matyce więźniarce Auschwitz, drukowanym w ostatnim numerze „Głosu Grębowa”.

Z naszej gminy zginęły cztery kobiety w Auschwitz. Nie działały w ruchu oporu na terenie gminy. Nie były aresztowane. Zostały wywiezione na przymusowe roboty do Niemiec, skąd trafiły do obozu. Nasuwa się nam pytanie, co było przyczyną ich aresztowania?

Kobiety, które zginęły w Auschwitz to: Stefania Matyka z Klonowego- Wydrzy, Maria Ciba z Żupawy, Emilia Gorczyca z Zabrnia Dolnego i Aniela Kopeć z Jamnicy zmarła na bloku doświadczalnym w Auschwitz.

Poszukuję rodziny Marii Ciby z Żupawy ur. 1895r. Zmarła 07.04.1943r. w Oświęcimiu. Miała wówczas 48 lat. Jako ciekawostkę podaje, że w obozie żyła tylko jeden dzień. Rodziny Emilii Gorczycy ur. 8.05.1922r. w Grębowie, zamieszkałej na Zabrnium Dolnym, nr obozowy 31358, zmarła 5.04.1943 w Oświęcimiu. Rodziny tych kobiet czekały na ich powrót. Nigdy nie otrzymały żadnej wiadomości. Zostały odszukane w archiwum Muzeum Auschwitz przez dra historii Krzysztofa Antończyka rodem z Nowej Dęby. Dane przysłane przez dra Krzysztofa Antończyka

Kopeć Aniela (nr więźniarki 65131), urodzona 26.07.1911 w Jamnicy. Losy: 17 lub 18.10.1943 r. przybyła do obozu Auschwitz, zginęła 27.11.1943 r. w KL Auschwitz; źródła: Materiały ruchu oporu – wykaz zmarłych więźniarek. Sterberbucher. Śląska księga pamięci.

Pan Krzysztof Antończyk powiedział mi, że więźniowie działający w ruchu oporu robili wykazy zmarłych więźniarek, dokumenty te dostarczane były do Krakowa.

Zwróciłam się z prośbą do moich uczennic Ewy Kotwicy i jej mamy Alicji Gnacek z Jamnicy o odszukanie rodziny Anieli Kopeć. Alicja bardzo szybko skontaktowała mnie z Zofią Serebak bratanicą Anieli Kopeć.

Dzięki Zofii nawiązałam kontakt z jej siostrą Janiną Gurdak z Nowej Dęby. Jan Kopeć ojciec Janiny, Zofii i Józefa był bratem Anieli. Podczas rozmowy Janina Gurdak powiedziała mi, że zna Krzysztofa Antończyka bo mieszkali w jednym bloku. Krzysztof jadąc do rodziców przywiózł jej dokumenty związane z pobytem Anieli w Oświęcimiu.

Aniela Kopeć ur. 26.07.1911 r. była córką Piotra i Ewy z domu Czech z Jeziórka. Rodzice posiadali sześć hektarów ziemi. Rodzina była liczna. Mieli siedmioro dzieci: Marię, Władysławę, Weronikę, Michalinę, Anielę, Zofię i Jana. Ojciec został powołany na pierwszą wojnę światową i zginął na terenie dzisiejszej Rumunii. Syn Jaś miał wówczas 5 lat. Mama brała go do pracy w polu.

Córka Maria wyjechała do Francji w poszukiwaniu pracy. Tam poznała swojego męża, pochodzącego z okolic Poznania i pozostała na stałe. Pisała listy do matki.

Mąż Weroniki pochodził z Przyszowa. Weronika zamieszkała u niego i zmarła bardzo wcześnie.

W czasie okupacji Zofia dobrowolnie zgłosiła się do pracy w Niemczech. Pracowała w fabryce, w Hamburgu. Chciała zarobić pieniądze, za które mogłaby kupić ubrania, marzyła o płaszczu. W czasie okupacji była wielką biedą. Nie wróciła do Polski. Z Niemiec przysłała paczkę z przechodzonymi ubraniami. W 1951 r. popłynęła statkiem do Nowego Jorku. Tu pracowała w fabryce i restauracji. Z Nowego Jorku przysłała im dwie paczki. Napisła do rodziny, że wyjeżdża do Australii. Zerwała kontakt z domem rodzinnym. Nie wiadomo czy była w Australii. Po latach Monika córka Janiny Gurdak znalazła informacje o Zofii w internecie. Mieszkała w dzielnicy domków jednorodzinnych położonych przy lesie w miasteczku Alden koło Buffalo New York. Przeżyła 92 lata. Nigdy nie skontaktowała się z rodziną. Zmarła 4 sierpnia w 2004r.

W czasie okupacji Jan brat Anieli ożenił się z Władysławą Kułagą z Jamnicy. Mieli córkę Janinę. Małe dziecko leżało na łożku. Przy niej siedziała 11- letnia Ania Kułaga siostra Władysławy. Izba nieoświetlona, ciemno. Aniela mełła zboże w żarnach.

Żandarmeria niemiecka i polscy urzędnicy miejscowi niespodziewanie przychodzili do domów i brali młodych ludzi na przymusowe roboty do Niemiec. Były to tzw. łapanki. Anna Kułaga dziś Surma była świadkiem aresztowania Anieli, która była panną, szatynką, średniego wzrostu około 164 cm, raczej szczupłą dziewczyną. Tego wieczoru wzięto cztery osoby z Jamnicy, po wojnie trzy powróciły do rodzinnych domów.

Janina Gurdak powołując się na wspomnienia ojca, twierdzi, że Aniela napisała list z przymusowych robót,

PAŃSTWOWE MUZEUM
Auschwitz-Birkenau
w Oświęcimiu
DZIAŁ ARCHIWUM

Nr. 32601/1943 (1906) C.

Auschwitz, den 10. Dezember 1943

Die Arbeiterin Aniela Kopeć

religionsmäßig: katholisch

wohnt in: Jamnica Nr. 370, Kreis Tarnobrzeg

ist am: 27. November 1943 um 07 Uhr 15 Minuten

in: Auschwitz, Kasernenstrasse verstorben.

Die Verstorbene war geboren am: 26. Juli 1911

in: Jamnica

(Standort: Nr.)

Vater: Piotr Kopeć

Mutter: Ewa Kopeć, wohnhaft in Jamnica

D. Verstorben von: ...

Eingetragen auf Veranlassung: ... des Arztes Doktor Ger

Waldin Mengele in Auschwitz vom 27. November 1943

D. Anamnese:

Vorgeschichte: ...

Die Obereinstimmung mit dem
Fotobuch wird bestätigt:

Auschwitz 10.12.43

Der Stabsarzt
In Vertretung
Kristan

Todesursache: Versagen des Herzens und Kreislaufes

Beschreibung des Verstorbenen am: ... in: ...

(Standort: Nr.)

w którym zwróciła się do bratowej Władysławy, z zapytaniem: Kto będzie teraz Ci pomagał przy mieleniu zboża w żarnach? I ślad zaginął po Anieli Kopec.

Rodzeństwo Anieli – Władysław, Jan i Michalina wybudowali się na nowych działkach za wsią w stronę Stalowej Woli.

Dziś po latach rodzina dowiedziała się, że Aniela zmarła o godzinie 7.20 rano 27 listopada 1943 r. w Auschwitz na bloku doświadczalnym. Zgon stwierdził zbrodniarz dr Mengele, który przeprowadzał pseudomedyczne eksperymenty na kobietach. Aniela miała 32 lata. Świadectwo zgonu wydano po 13 dniach, dopiero 10 grudnia 1943r. Zanotowano, że przyczyną było ustanie akcji serca.

Rodzina jest zaskoczona, przecież Aniela została wysłana do pracy przymusowej w Niemczech. Jest odnotowana w Śląskiej Księdze Pamięci wydanej w Katowicach. W zasobach archiwalnych Muzeum Auschwitz nie ma zdjęć Anieli. Dr Mengele był na rampie, gdy przychodził transport i sam wybierał swoje ofiary.

Pragnę jeszcze raz podziękować dr Krzysztofowi Antończykowi, dzięki któremu rodziny poznały losy zaginionych krewnych.

Janina Stadnik

Pożegnanie Mieczysława Szewca więźnia KL Auschwitz, Buchenwaldu, Dory i Ravensbruck

Powracał często do Zapolednika i Grębowa



Mieczysław Szewc był już za życia postacią owianą legendą. Udało mu się przeżyć cztery obozy koncentracyjne. Chętnie swoimi przeżyciami dzielił się z młodzieżą szkolną. Mieszkał niedaleko Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Tarnobrzegu. Był związany z tą szkołą przez wiele lat. W tym czasie jego wnuki uczęszczały do tej średniej szkoły.

Był zapraszany na spotkania do różnych klas, szczególnie do klas maturalnych. Potrafił nawiązywać kontakt z młodzieżą. Klasa piąta technikum handlowego zaprosiła go na wycieczkę do Oświęcimia. Wychowawczynią klasy była Grażyna Miłkowska. Ja uczyłam w tej klasie języka polskiego. Ja także byłam zaproszona na wycieczkę. Wyjazd był o godzinie piątej rano, a od godziny czwartej przed szkołą czekał pan Mietek Szewc.

Czekała na nas pani przewodniczka w Muzeum Auschwitz, takie są przepisy, że nie może grupa chodzić bez przewodnika. Faktycznym przewodnikiem był Mieczysław Szewc, przewodniczka chodziła z grupą, poprosiliśmy ją, żeby pan Mietek mógł młodzież oprowadzić według własnego planu. W Brzezince (Birkenau) szedł z młodzieżą od stacji kolejowej do pomnika. Zapytałam go: „Czy pójdzie, czy nie jest zmęczony?” Odpowiedział: „Nie jestem zmęczony”. Szedł i dyskutował z uczniami. Kiedyś stwierdził, że jego wykłady, rozmowy, dyskusje, kontakt z młodzieżą trzymały go przy życiu. Po maturze pojechała delegacja klasy z technikum handlowego z kwiatami do pana Mieczysława Szewca, aby mu podziękować.

W środę, w dniu 16-tego listopada 2016r. pożegnaliśmy pana Mieczysława Szewca. Na początku listopada widziałam go jak jechał rowerem przez miasto. Nie sądziłam, że widzę go po raz ostatni. Pełen energii, zadowolony z życia. Kiedyś powiedział, że chciałby dożyć 100 lat. Odszedł niespodziewanie 11 listopada 2016r.

Msza żałobna odbyła się o godzinie 13-tej w kościele św. Barbary. Proboszcz ksiądz Stanisław Bar wygłosił piękne kazanie, w którym odniósł się do życia Mieczysława. Przypomniał, że przeżył cztery obozy: Oświęcim, Buchenwald, Dorę i Ravensbruck. W obozach pracował jako fryzjer. Jak wielokrotnie podkreślał, dzięki pracy w tym zawodzie udało mu się przeżyć.

Mieczysław Szewc został aresztowany 16 marca 1942r. w Zapoledniku, przebywał w więzieniu w Tarnobrzegu i Rzeszowie. Po pięciu miesiącach pobytu w więzieniu w Rzeszowie Mieczysław Szewc został przewieziony do więzienia w Tarnowie. W tym więzieniu Mietek siedział dwa miesiące. Przed wyjazdem do Oświęcimia, przed południem więźniów załadowano do pociągu towarowego, który trzymano na bocznym torze. Dopiero nocą pociąg odjechał. Wczesnym rankiem 3 grudnia 1942r. zatrzymali się na bydłowej rampie w Oświęcimiu. W tym czasie w obozie odbywał się apel. Obóz był oświetlony, przeszli przez bramę. Ustawieni byli w piątce, około 100 osób. Więźniowie nieśli na ramionach trzech więźniów z rampy kolejowej. O pobycie w Oświęcimiu pana Szewca pisałam w pierwszym numerze Głosu Grębowa z 2014 roku.

W Oświęcimiu przebywał od 3 grudnia 1942r. do 12 marca 1943r. Następnie został wywieziony do Buchenwaldu. Podczas drogi zginęło trzydzieści procent więźniów. Więźniowie przez trzy miesiące byli na kwarantannie. Nic nie robili tylko wypoczywali. Lagiester stwierdził, że praca kilofem wymaga siły. Będą musieli wykopywać z ziemi duże płyty kamienne i kopać rowy obronne wokół obozu. Potem brano więźniów do pracy. Mieczysław i jego brat Jan zostali wzięci 2 grudnia 1943r. do pracy w Dorze. Fabryka w Dorze znajdowała się w wielkiej kamiennej górze. Wykutyh było 49 sztolni, do każdej z zewnątrz prowadziło zamaskowane wejście. Ustawiono ich po dwóch. Nakładali kamienie na lory. Pracowali więźniowie z wielu krajów. Niemcy poszukiwali

krawców i fryzjerów. Mietek zgłosił się jako fryzjer. Strzygł i golił esesmanów. Zabroniono fryzjerom rozmawiać między sobą. Stwierdził, że w Dorze miał lepsze warunki w porównaniu z pobytem w Oświęcimiu. W tym czasie jego brat pracował w tunelu pod ziemią. Mietek zabiegał o przeniesienie go na zewnątrz, zwrócił się z prośbą do jednego z esesmanów o pomoc, który powiedział mu, że jak będzie większy transport więźniów to będzie większe zapotrzebowanie na robotników na zewnątrz. Udało mu się przenieść brata, który został zatrudniony przy zbieraniu i spalaniu trupów.

Pewnego dnia pan Mietek Szewc zapoznał się z adwokatem Janem Sechem. Przyniósł mu paczkę przysланą za pośrednictwem Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża. Jan Sech był chory. Zaopiekował się nim. Pomógł mu znaleźć nową pracę. Z melioracji został przeniesiony do kuchni (Po wojnie obaj mieszkali w Tarnobrzegu. Przyjaźń trwała przez całe ich życie).

W 1945r. zaczęto wysyłać transporty więźniów do Ravensbruck. Brat Jan został wysłany w drugim czy trzecim transporcie. Wokół obozu ziemia była piaszczysta i rósł karłowaty las. Mietek przyjechał w jednym z ostatnich transportów do Ravensbruck. Przebywał w tym obozie sześć tygodni. W dniach 25-26 kwietnia była ewakuacja obozu. Wyszedł z obozu razem z bratem o godzinie 13-tej. Podczas marszu udało się im zbiec. Przebywali na terenie Niemiec. Brat Jan wstąpił do amerykańskiej armii. Wyjechał do USA i mieszkał Chicago. Mietek wrócił do Polski. Wsiadł 25 maja 1947r. na okręt w Lubece. W dniu 1 czerwca 1947r. wysiadł na stacji PKP w Sandomierzu.

Mieczysław Szewc był sprzedawcą w sklepie pod patronatem więźniów politycznych w Tarnobrzegu nr 84. Ożenił się z Dominiką Jugo ze Skowierzyna. Z ich związku urodziło się trzy córki: Krystyna, Barbara i Antonina. Później pracował w hurcie „Społem”, a następnie podjął pracę w Machowie. W kwietniu 1970r. wyjechał do brata Jana mieszkającego w USA. Przebywał tam trzy lata. Po powrocie z zagranicy naprawiał maszyny krawieckie w zakładzie krawieckim w Tarnobrzegu. W 1974 roku przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Wybudował dom przy ulicy Szopena. Miał sześcioro wnuków: Katarzynę, Piotra, Macieja, Tomasza, Sławka i Małgosię. Doczekał się także prawnuków: Kacpra, Piotra, Hani i Magdaleny. Wiele lat był Prezesem Związku Więźniów Obozów Koncentracyjnych poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę w regionie sandomiersko – tarnobrzeskim.

W kondukcje pogrzebowym szło bardzo dużo ludzi, których poznał na drodze swojego życia.

Janina Stadnik

Bronisław Szewc – ksiądz, który kochał Boga i ludzi...

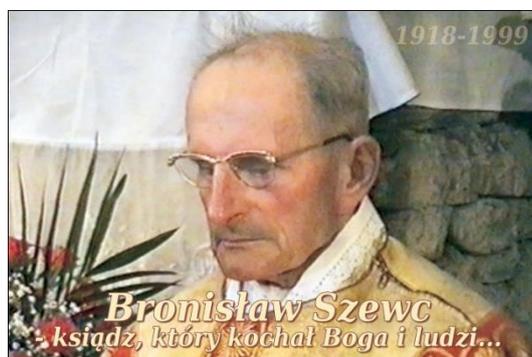
Tak mówią mieszkańcy Tyrawy Wołoskiej o grębowskim rodaku księdzu prałacie Bronisławie Szewcu.

Czasy I wojny światowej i tuż po niej były bardzo trudne w naszych stronach. Lata nieurodzajne na zabagnionych terenach powodowały niedostatek, głód i choroby. W czerwcu 1915 roku wojska rosyjskie podpaliły wszystkie budynki we wsi Wydrza przygotowując szturm na bagnety. Od października 1918 roku do kwietnia 1920 roku szalała pandemia grypy zwanej „hiszpanką”, na którą zmarło 123 osoby w ówczesnej parafii Grębów.

W takich to właśnie czasach przyszedł na świat ks. Bronisław Szewc. Urodził się 23 maja 1918 roku we wsi Wydrza, przysiółek Klonowo, parafia Grębów. Był synem rolników Józefa i Katarzyny z domu Kuchta. Miał starszą o 4 lata siostrę Anielę. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej w Wydrzy a następnie do Gimnazjum w Tarnobrzegu. Tam wykazał się niezwykłymi zdolnościami do przedmiotów ścisłych. Mając takie uzdolnienia mógł wybrać każdą uczelnię. Poszedł jednak za głosem serca i w 1937 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Podczas okupacji radzieckiej a później niemieckiej seminarium zamknięto. Kształcenie kleryków odbywało się w Lesie Brzozowskim w bardzo trudnych warunkach. Z powodu braków żywności lub ciężkich mrozów seminarzyści wyjeżdżali na kilkumiesięczne urlopy do rodzinnych domów. W tym czasie młody kleryk Bronisław przyjeżdżał do Klonowego i prowadził nauczanie matematyki w tajnym gimnazjum grębowskim założonym przez prof. Stanisława Bąka, ks. Jana Barana i dr Wita Opatrnego. Lekcje odbywały się latem w polach na Chybie a zimą w folwarku u pana Bloka.

Święcenia kapłańskie Bronisław Szewc otrzymał 5 marca 1943 roku w Lesie Brzozowskim z rąk Biskupa Franciszka Bardy. Mszę prymicyjną odprawił w kościele parafialnym w Grębowie. Po miesięcznym urlopie posługiwał jako wikariusz w parafii Gorzyce do czerwca 1943 roku, a następnie w Zaleszanach do czerwca 1949 roku. Od lipca 1949 roku do czerwca 1951 był wikariuszem w Lubeni koło Rzeszowa. 28 czerwca 1951 roku został powołany na proboszcza w Tyrawie Wołoskiej dekanat Sanok II. Pozostał tam aż do śmierci pełniąc posługę proboszcza przez 43 lata. Będąc na emeryturze pomagał w pracy duszpasterskiej swojemu następcy. Zmarł 7 marca 1999 roku i spoczywa na cmentarzu parafialnym w Tyrawie Wołoskiej.

Parafia ta była niezwykle trudną placówką, na którą nikt dobrowolnie nie chciał iść. On ją przyjął z pełnym zaangażowaniem i pokorą. Wcześniej proboszczowie zmieniali się tam po roku lub dwóch. Zimna i wałca się plebania z kamienia przeciekała. Budynki gospodarcze były kryte słomą. Nie było elektryczności, bitych dróg, a do najbliższego miasta było 23km serpentynami pod górkę. Teren do obsługi bardzo rozległy (5 kościołów i 7 szkół). Sytuacja społeczna nieciekawa po akcji „Wisła”.

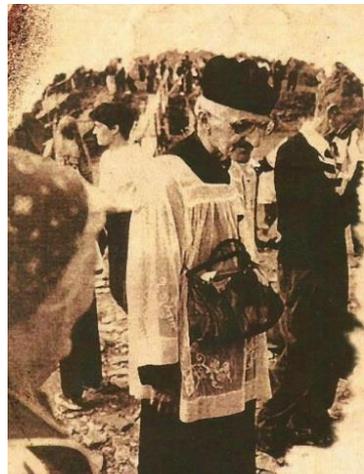


Przez pierwsze 11 lat posługiwał sam. Po stronie dodatniej miał bezgraniczną ufność Bogu, opiekę Matki Bożej, swój talent i młodzieńczy zapał oraz pracowitość i cierpliwość. Dzięki Łasce bożej wytrwał tam 48 lat a parafianie do dziś mówią o nim „to był święty człowiek”. Ks. Prałat Bronisław Szewc zakochany w swoim kapłaństwie był wzorem wśród współbraci kapłanów. Szedł przez życie cicho i spokojnie, zatopiony w pracy i modlitwie. Niczego nie chciał dla siebie. Żył bardzo ubogo rozdając wszystko potrzebującym. Był niezwykle gorliwym i cenionym kaznodzieją, który głosił misje i rekolekcje w całej diecezji by móc się utrzymać. O jego duchowości tak wspomina jeden z księży, jego wikariuszy: „Początkowo nieufny, cichy i skromny ustępował, nie narzucał nikomu sposobu bycia, w kontaktach towarzyskich dawał pierwszeństwo innym. Każdego wysłuchiwał do końca.



Hrabia Dolański z żoną, ks. Bronisław Szewc i ówczesny ks. proboszcz Leon Wieprkzowicz

W dążeniu do celu był uparty i cierpliwy. Starszy, strudzony pracą, wychudzony człowiek, w zniszczonej mocno sutannie był bez żadnej prezencji. Jadał mało, bo miał problemy z żołądkiem, lecz nigdy nie grymasił. Przez swoją delikatność nie był w stanie zwrócić nikomu uwagi. Każdą wolną chwilę wykorzystywał na modlitwę. Szczególnie długo modlił się gdy w parafii wydarzyło się jakieś nieszczęście. Bardzo to przeżywał. Najczęściej brał to do siebie i traktował jako osobistą porażkę. Na wszystkich patrzył oczami <<bitego psa>>. Proszę zauważyć jak patrzy wierny pies na gospodarza który go bije. Nie sposób było wytrzymać ciężaru tego wzroku. W tym spojrzeniu tkwiła największa głębia jego duchowości. W jego pokoju na stole leżał brewiarz i różaniec, po które sięgał w określonych porach. Była rozłożona książka którą czytał dorywczo. Na tymże stole znajdowało się jeszcze kowadełko i młotek, wkrętak i lutownica, bo ktoś przyniósł okulary albo telewizor do naprawy. Było też kilka porozrzucanych kartek zapisanych długimi wzorami matematycznymi, bo << złośliwy >> kolega, profesor z AGH w Krakowie przysłał mu do rozwiązania trudne zadanie z matematyki. Siedział nad nim kilka dni w czasie obiadu aż je rozwiązał. W przeciwieństwie do jego stołu, na którym panował zawsze ogólny nieład, jego wnętrze duchowe było piękne, nieskazitelne, wyciszzone i uporządkowane.



Ks. Bronisław Szewc na pielgrzymce w Kalwarii Paławskiej w 1998 roku

Najpierw był Pan Bóg, Kościół i drugi człowiek – on sam się nie liczył. Jego największą zasługą duszpasterską były nie piękne kazania, które głosił tu na miejscu czy na misjach, ale umiejętność jednoczenia ludzi dla wzajemnego poszanowania i miłości Boga”. Był prekursorem postępu cywilizacyjnego w tamtych czasach wykorzystując swój talent. Kiedy postanowił budować nową plebanię zbudował najpierw cegielnię na plebańskim polu bo w promieniu kilkudziesięciu kilometrów nie było cegielni ani też żadnego murowanego budynku w parafii. Na potoku obok plebanii zbudował małą elektrownię z prądnicy, którą znalazł na złomie i wyremontował. Koło wodne zbudował z desek do których przytwierdził kilkadziesiąt poniemieckich hełmów. Oświetlił szkołę, kościół i plebanię. Przeprowadził też wodociąg pod własnym ciśnieniem ze źródła odległego o 2km zaopatrując kilka gospodarstw w wodę. Wodociąg ten działa do dziś. Naprawiał pierwsze radia, telewizory, motocykle. Opuszczone cerkwie przekształcał na świątynie i dzięki temu przetrwały do dziś te przepiękne zabytki. Powstałe inicjatywy i zdarzenia nie są przypadkowe. „To co jest miłe i konieczne dla Boga musi się kiedyś spełnić” - mówi obecny proboszcz ks. Jacek

Chochołek.

W dniu 19 września 2014 roku ks. Arcybiskup Józef Michalik Metropolita Przemyski poświęcił nowy kamienny ołtarz w kościele w Tyrawie Wołoskiej oraz tablicę upamiętniającą dokonania ks. Prałata Bronisława Szewca. We wstępie do książki „Bronisław Szewc ksiądz, który kochał Boga i ludzi” Abp. Michalik dał wyraz wielkiego uznania dla tego niezwykłego kapłana pisząc: „jestem przekonany, że niezwykłość śp. ks. Bronisława Szewca pozostaje ciągle do odkrycia przez nas wszystkich, szczególnie przez jego parafian, którym dalej służy swym pokornym wstawiennictwem u Pana, a przecież Bóg pokornym łaskę daje. Niech więc parafianie modląc się do swego dawnego proboszcza starają się odkrywać w najtrudniejszych sytuacjach życia owocność jego wstawiennictwa, bo dobro duchowe jego owczarni nie przestało być troską Chrystusa i Chrystusowego kapłana.” Zachęceni więc tymi słowami ks. Arcybiskupa będziemy szukać u Ciebie Księżo Prałacie Chrystusowy Kapłanie:

*„Śladów Twoich stóp, które Cię przetrwały,
Echa twoich słów, które nie przebrzmiały.
Szukać będziemy siły Twoich modlitw, co świat przemieniały
I znaków Twej dobroci, co owoc wydały.*

*Chcemy znaleźć i naśladować w prostocie Twego życia – wielkość,
W pracy – uświęcenie,
W miłości do ludzi – radość,
W modlitwie – zbawienie”.*

Ziemia grębowska może być dumna ze swego rodaka, który może stać się kandydatem na ołtarze, jak sugerował Ksiądz Arcybiskup Józef Michalik.

Opracował Jan Kwaśnik na podstawie swojej książki pt. „Bronisław Szewc ksiądz który kochał Boga i ludzi”.

Już niedługo Wigilia Świąt Bożego Narodzenia! W ten wyjątkowy wieczór łamiemy się opłatkiem w gronie rodzinnym i siadamy do wieczerzy wigilijnej. Zgodnie z piękną tradycją zostawiamy też dodatkowe wolne miejsce przy stole dla strudzonego wędrowca, nieznanego gościa, osoby potrzebującej, bo w ten wieczór nikt nie powinien być sam, głodny czy spragniony. Z tej okazji wśród młodzieży gimnazjalnej z naszej gminy zorganizowano konkurs na opowiadanie wigilijne. Do konkursu przystąpili uczniowie o następujących tematach prac:

1. Martyna Drozd kl. II c gim – „Niezapomniane Świąta Bożego Narodzenia”
2. Gabriela Kopała kl. II c gim – „Opowieść wigilijna”
3. Dominika Kudela kl. I a gim – „O pożarze choinki słów kilka”
4. Maria Żaczek kl. II c gim – „Niecodzienni goście z nieba”
5. Weronika Gorczyca kl. II c gim – „Magia wigilijnej nocy”
6. Weronika Fajt kl. III b gim – „Niezapomniane Świąta”
7. Aleksandra Stępień – „Świąteczna babcia”
8. Kinga Skóra kl. II b gim – „Świąta Bożego Narodzenia”
9. Aleksandra Blicharczyk kl. I b gim. - „Magia Świąt”

Wszystkie prace zachwycały komisję konkursową, oddawały w pełni serdeczną atmosferę świąt, a wyróżnione prace publikujemy poniżej. Wszyscy uczestnicy w zamian za udział w konkursie otrzymają upominki od Wójta Gminy Grębów. Serdecznie gratulujemy!



Autor: Maria Żaczek kl. II c gimnazjum ZSO w Grębowie
„Niecodzienni goście z nieba”



Grudzień to według mnie najbardziej niezwykły miesiąc w roku. To czas, w którym spotykamy się z rodziną, obdarowujemy prezentami, składamy sobie życzenia i wspólnie świętujemy Boże Narodzenie. Co roku tradycyjne w moim domu - 24 grudnia organizowana jest Wigilia. Przyjeżdża do nas wtedy najbliższa rodzina i gdy tylko zaświeci pierwsza gwiazda zasiadamy do świątecznego stołu, by wspólnie spożyć przygotowane potrawy wigilijne. Później wszyscy śpiewamy kolędy i otwieramy prezenty przyniesione przez Gwiazdkę. O północy idziemy na Pasterkę, by posłuchać koncertu kolęd i przede wszystkim przywitać nowonarodzonego Pana Jezusa. Tak było zawsze, ale nie w tym roku...

Wigilijny dzień zapowiadał się tak jak zwykle. Od rana wszyscy domownicy krzątali się po mieszkaniu, aby ostatecznie wszystko przygotować na nadchodzący wieczór wigilijny i kolejne dwa dni świąt. Razem z bratem ubraliśmy okazałą choinkę i udekorowaliśmy salon świątecznymi ozdobami. Nie obyło się oczywiście przy tym bez drobnej sprzeczki między dwojgiem rodzeństwa. Mama z babcią i siostrą szykowały różne potrawy, a tata zajął się porządkowaniem podwórka. Po całym domu rozchodziła się cudowna woń, wydobywająca się z kuchni. Czuć było grzyby, kapustę i pierniczki. Po południu wszystko było dopięte na ostatni guzik. Zasiadłam do pianina i zagrałam najpiękniejsze melodie polskich kolęd. Magiczny nastrój nasilał się z minuty na minutę, za oknem sypał śnieg, a na szybach pojawiały się różnokształtne mozaiki, malowane przez mróz. Lampki, rozwieszone po całym domu mieniły się we wszystkich kolorach i subtelnie oświetlały dom. Nie sposób było nie poczuć nadchodzących świąt. Wieczorem przyjechała ciocia wraz z wujkiem i kuzynami. Brat mojej mamy, jak co roku, zadbał o zapasy kompotu z suszonych owoców i już od progu chciał nas nim częstować. Nikt nie odmawiał, bo kompot zawsze wychodził mu fenomenalnie. Tym razem smakował jednak nieco inaczej.

Wszyscy niecierpliwie wyglądaliśmy pierwszej gwiazdy na niebie, ale ona jakby na przekór losu nie chciała się pojawić. Mijały długie minuty, a ona wciąż się nie pojawiała. Nagle zamiast melodii granych kolęd, wszyscy usłyszeliśmy głośnie wycie syreny, jakby z nieba. Wyszliśmy na pole, aby zorientować się w sytuacji. Alarm rzeczywiście brzmiał z góry. Nie da się ukryć, że na naszych twarzach malowało się przerażenie. Nieboskłon rozświetliła pierwsza gwiazda, która opadała w spokojnym tempie na ziemię. Zaraz po niej ukazały się trzy kolejne i stawały się coraz większe, a światło jakie dawały, z każdą chwilą się nasilało. Uporczywy dźwięk coraz głośniejsz brzmiał, a jego melodia wprawiła nas w osłupienie. Wystraszeni cofnęliśmy się w stronę domu. Babcia z cicią zaczęły się modlić. Panika narastała. Po kilku „zdrowaśkach” głośny hałas zamilkł, a jego miejsce zajął, kojący sopran niewidzialnych postaci.

- Nie lękajcie się! Jesteśmy Aniołami i przychodzimy wspólnie z wami świętować Narodziny Bożej Dzieciny. Przeście się trwożyć i podejdźcie do nas bliżej.

Po tych słowach, w jednej chwili całe nasze przerażenie ustąpiło miejsca fascynacji i radości. Jak nakazali aniołowie podeszliśmy nieco bliżej. Rzeczywiście, byli prawdziwi. Wyglądali dokładnie jak na obrazach religijnych. Mieli długie, złociste włosy, które opadały na śnieżnobiałe alby, sięgające bosych stóp. Wyraz ich twarzy był łagodny, dziecięcy i bardzo przyjazny. Na czubku głowy mieniła się aureola. Postanowiliśmy razem spożyć wigilijną wieczerzę. Pomodliliśmy się i zasiedliśmy do stołu. Nie brakowało miejsca ani jedzenia. Wszystko smakowało pysznie. Czuć było włożone serce w każdą ze szczególnych, starannie przygotowanych potraw. Po wspólnej kolacji śpiewaliśmy kolędy z aniołami. Ich głosy miały piękną barwę, każda zwykła kolęda w ich wykonaniu brzmiała nadzwyczajnie. Zdecydowanie mogę rzec, że żaden najbardziej uzdolniony wokalista nie byłby w stanie im dorównać. W końcu przyszedł czas na rozpakowywanie prezentów. W magiczny sposób pod choinką pojawiło się ich dwa razy więcej niż przed przybyciem gości z nieba. Zostaliśmy przez nich obdarowani rzeczami naszych marzeń. Każdy dostał to, o czym od dawna myślał. Był to bardzo przyjemny czas. W oczekiwaniu na Pasterkę oglądaliśmy swoje upominki, zajadaliśmy pyszności i delektowaliśmy się smakowitym kompotem z suszonych owoców, przygotowanym w sposób mistrzowski przez wujka. Dziwiło mnie jedynie to, że w tym roku wujek postanowił nie pić go razem z nami. Tłumaczył, że ma problemy z żołądkiem. Nigdy bym nie pomyślała, że tegoroczne święta będą tak wyglądać. Wizyta aniołów zdecydowanie nie była czymś zwyczajnym. Wspólna zabawa powoli dobiegała końca. Nagle poczułam pustkę, a cała rzeczywistość zaczęła się rozpadać na liczne kawałki. Świat stawał się coraz ciemniejszy, aż w końcu kompletnie zniknął.

Otworzyłam oczy i zobaczyłam kroplówkę. Byłam do niej podłączona, później zorientowałam się, że leżę w jakiejś dużej, białej, szpitalnej sali. Nie wiedziałam, co się dzieje. Serce zaczęło mi szybciej bić, a jeszcze inna maszyna, do której byłam podłączona zaczęła głośniejsz pracować. Dziwny dźwięk urządzenia nie był mi obcy. W tej chwili przypomniała mi się cała Wigilia. Rodzinne święta Bożego Narodzenia z gośćmi prosto z nieba. Nie wiedziałam ile czasu minęło, od tego co mnie spotkało. Właściwie, w ogóle



nie wiedziałam co się ze mną dzieje. Ogarnęła mnie panika. Rozejrzałam się po sali i zobaczyłam, że obok mnie na łózkach leżą pozostali członkowie mojej rodziny. Co nam się stało? Dlaczego ostatnie co pamiętam to delektowanie się sokiem z suszonych owoców i podejrzanе zachowanie brata mojej mamy? Nic już nie rozumiałam, wszystko traciło sens, gdy nagle przez szybę szpitalnej sali zobaczyłam swojego wujka. Uśmiechał się szyderczo.

Przez długi czas nie było mi dane zobaczyć „prawdziwego” świata. To co widziałam przez szyby szpitala to jeden, wielki, niekończący się mur. Święta Bożego Narodzenia będą mi się zawsze kojarzyć z kompotem z owoców suszonych, ale nie dlatego, że jest pyszny, lecz z powodu, iż co roku przygotowywał go mój wujek, który okazał się być psychicznie chorą osobą z zaburzeniami osobowości. Na ponad dwa lata zamknął mnie i całą rodzinę w swoim „szpitalu”. Kompletnie odcięci od świata z dnia na dzień traciliśmy poczucie własnej tożsamości. Staliśmy się obiektem wielu testów, za każdym razem narażeni na śmierć. Nie umiem wyobrazić sobie tego, co mogłoby się stać, gdyby nie pomyślnе rozwiązanie sprawy, dotyczącej naszego zniknięcia przez policję. Już nigdy nie będę w stanie zapomnieć tego, co przytrafiło się mi i mojej rodzinie. Codziennie dręczą mnie koszmary związane z tamtym miejscem. Tak wiele przyniosło mi ono bólu...



Autor : Martyna Drozd kl. II c gimnazjum ZSO w Grębowie

„Niezapomniane Święta Bożego Narodzenia”



Święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami i jak to zawsze bywa przed świętami, budzi się w nas jakaś nostalgia, marzenie, jakieś ukryte głęboko wspomnienie. Mnie tym razem ogarnęła świąteczna twórczość. Napisałam krótkie opowiadanie, by na chwilę zatrzymać ten magiczny czas.

W niedalekiej przeszłości, żyła sobie pewna dziewczynka o imieniu Emilia. Mieszkała ona w centrum Warszawy. Miała duży piękny dom, bogatych i rodziców, ale niestety nie miała ani rodzeństwa, ani przyjaciół. Emilia była dwunastoletnią dziewczynką o szczupłej sylwetce i niebieskich oczach. Nośiła duże okulary w staromodnych okrągłych oprawkach, a jej nietypową cechą był kolor włosów. Kilka lat temu przez wypadek zrobiły się czerwone. Emilia była w swojej klasie najlepszą uczennicą, lecz mimo to nie miała przyjaciół. Nie wiadomo czemu tak było. Może dlatego, że codziennie ubierała się na czarno. Może dlatego, że nie była dobra w sporcie. A może to dlatego, że tak naprawdę nikt jej nie znał. W szkole na lekcjach zawsze siedziała sama, a w domu zamknięta w swoim pokoju czytała książki. Z nikim się nigdy nie spotykała.

Zbliżał się czas Bożego Narodzenia. Mama Emilki przygotowywała potrawy na wigilijny wieczór, tata rozwieszał świąteczną w całym ogrodzie, a sama Emilka starała się im pomagać. W głębi serca co roku marzyła tylko o jednym, o własnym kocie. Tak bardzo pragnęła go mieć. Postanowiła ubrać choinkę, która stała w salonie. Poszła na strych i przyniosła pudełko z ozdobami. W środku były różnokolorowe bombki, błyszczące światełka, długi łańcuch i złota gwiazda. Gdy wszystkie bombki już wisały na choince, Emilia sięgała po łańcuch. Okazało się, że jest on bardzo zniszczony, ale ona się tym nie przejęła. Szybko zrobiła nowy z brokatowego papieru. Po kilku minutach choinka mieniła się wszystkimi kolorami. Gdy Emilia weszła do kuchni zobaczyła, że jej mama wciąż gotuje.

- Jak ci idzie ?

- Dobrze. Prawie wszystko mamy gotowe sałatka, placki, a teraz zabieram się za uszka.

- A pierniczki ?

- O jejku, zapomniałam, jeśli chcesz możesz sama spróbować je zrobić. To będzie duża pomoc.

- w porządku, spróbuję.

Emilia zabrała się do robienia ciasta, niestety z niemałym kłopotem. Następnie powycinała piernikowe ciasteczka. Po jakimś czasie w całym domu czuć było zapach przypraw korzennych. W tym czasie Emilia poszła do swojego pokoju i postanowiła zrobić to, co lubi najbardziej, czyli poczytać książkę, tym razem była to „ Opowieść wigilijna”. Za oknem było już biało, w radiu leciały kolędy i piosenki świąteczne, a wokół czuć było tę wspaniałą magiczną atmosferę świąt. Gotowe ciasteczka Emilia polukrowała i pięknie ozdobiła. Do Wigilii została tylko godzina i nie mogła się już doczekać.

Stół był już pięknie nakryty, choinka błyszcząca wszystkimi kolorami tęczy, a na stole stało dwanaście potraw. Emilka stała w pokoju i patrzyła przez okno na iskrzący się śnieg, padający na zewnątrz. Chwilę później usłyszała dzwonek do drzwi. Szybko pobiegła, by otworzyć. Byli to jej dziadkowie.

- Cześć wnusiu! Jak tam, wszystko już gotowe? Nas mało co nie zasypało.-powiedziała babcia

- Witajcie! Tak, już wszystko przygotowane.

Dziadkowie zajęli swoje miejsce przy świątecznym stole. Tata Emilki odczytał fragment Ewangelii według świętego Łukasza, złożyli sobie świąteczne życzenia i tradycyjnie przełamali się opłatkiem. A potem rozkoszowali się wigilijnymi potrawami.

- Nie zagładasz pod choinkę?-zapytał dziadek

- Jak dotąd moje marzenie się nie spełniło, więc pewnie w tym roku nic się nie zmieni.

- Może jednak zajrzysz?

Emilia zajrzała pod choinkę i pomiędzy prezentami dostrzegła coś dziwnego. Wśród prezentów był jakiś, a w środku mały, czarny jak węgiel kociak. Dziewczynka od razu wzięła go na ręce, a on spojrzał na nią swoimi zielonymi oczami. A na jej twarzy malowało się ogromne szczęście. Emilia powiedziała:

- Jest cudowny. Skąd on się tu wziął?

- A czy nie o takim prezencie zawsze marzyłaś?-zapytała mama

- Jest najwspanialszym prezentem jaki mogłam dostać !

- Cieszymy się, że ci się podoba.

Emilia postanowiła, że da mu na imię Percy, ponieważ miał takie same oczy jak bohater jej ulubionej książki. Siedziała z nim do późna, oglądając film „Kevin sam w domu” i słuchając kolęd. o północy cała rodzina Emilki udała się do kościoła na pasterkę. Gdy wrócili dziewczynka zaniósła kotka w koszyku do swojego pokoju i zasnęła.

Były to najwspanialsze święta Bożego Narodzenia w jej życiu. Cieszyła się, że nareszcie ma swojego wymarzonego przyjaciela. To co wydarzyło się w tamte święta, pokazuje, że marzenia się spełniają, trzeba tylko w nie wierzyć.





Tych Świąt Bożego Narodzenia sprzed czterech lat nigdy w życiu nie zapomnę. Zapowiadały się całkiem zwyczajnie i nic nie wskazywało na to, że będą dla nas wyjątkowe. Przecież jak co roku szukaliśmy ładnych prezentów na gwiazdkę i ciężko pracowaliśmy aby doprowadzić dom do nieskazitelnej czystości. Piekliśmy ciasta i przygotowaliśmy świąteczne przysmaki na wigilijny stół.

Przedświąteczną krzątaninę zakłóciło przybycie niespodziewanego gościa. Była nim nasza ciotka, z którą od wielu lat nie mieliśmy kontaktu, ponieważ w rodzinie uchodziła za gderliwą dziwaczkę i samotniczkę. Oczywiście rodzice nie zaprosili jej na święta, a ona nikogo nie powiadomiła o zamiarze przyjazdu. Ponieważ nikt nie czekał na jej przybycie, dlatego jej obecność wywołała w naszym domu dużo zamieszania. Okazało się, że jest to osoba, która lubi narzucać innym swoje zdanie i wszystkich rozstawiać po kątach. W efekcie jej działania doprowadziła do tego, że wszyscy byli na siebie obrażeni. Na szczęście odwiedziła nas babcia, która była uosobieniem ciepła i dobroci. Swoimi, tylko sobie znanymi sposobami potrafiła wszystkich pogodzić i już w dobrych nastrojach usiedliśmy do wigilijnej kolacji. Łamiąc się opłatkiem składaliśmy sobie życzenia i wspólnie śpiewaliśmy kolędy. Po wieczery, gdy dawaliśmy sobie prezenty, okazało się, że najlepszy prezent dała nam ciotka. Pragnęła spędzić u nas Wigilię, a na pierwszy i drugi dzień świąt wszystkich nas zaprosiła do jej chatki w górach.

Gdy zbliżała się północ starsi domownicy poszli na pasterkę, a dzieci zostały w domu, ponieważ chciały się przekonać czy to prawda, że w wigilijną noc zwierzęta mówią ludzkim głosem. Kasia i Tomek przyrzekli, że słyszeli rozmowę naszych dwóch krów Mućki i Krasuli.

- Słyszałaś Krasulo jak nasz gospodarz narzekał, że tak mało płacą za mleko? – zapytała Mućka
- Takie czasy, że nic się rolnikowi nie opłaca – odpowiedziała Krasula
- Gospodyni nie chciała się wypędzać nas na pastwisko – powiedziała Mućka
- Chciałabym już dzisiaj poskubać trawę i nie mogę doczekać się wiosny – dodała Krasula
- Szkoda, że tylko raz w roku możemy ze sobą rozmawiać – powiedziała Mućka
- Niestety wigilijna noc trwa tak krótko – westchnęła Krasula.

W tej chwili do rozmowy krów włączył się pies Reksio

- Cześć koleżanki! Co u was słychać? Jak się macie? – zapytał Reksio
- Cześć Reksiu! U nas wszystko dobrze, a co u Ciebie? – odrzekły wesoło
- Teraz kiedy jest tak zimno bardzo marznę, bo w mojej budzie nie ma ocieplania, a u was tak ciepło. Dobrze, że gospodarz pozwolił mi dziś tu nocować – odpowiedział Reksio.

Kiedy minęła północ ich głosy zamilkły, a w stajni słychać było tylko ich głośnie muczenie i szczekanie. Zmęczeni po długim oczekiwaniu poszliśmy spać, ponieważ mieliśmy wstać wcześniej rano.

O świcie w Boże Narodzenie ruszyliśmy w daleką podróż. Droga bardzo nam się dłużyła i dlatego postanowiliśmy pograć na naszych komórkach. Po godzinie nam się to znudziło, więc wymyśliśmy, że poczytamy książki, które zabraliśmy ze sobą. W czasie podróży zdążyliśmy przeczytać kilka rozdziałów naszych książek i wtedy niespodziewanie ciotka wymyśliła grę w zgadywanki. Okazało się, że pytania miała już przygotowane, bo przeczuwała, że taka długa podróż może się nam znudzić. Tak nas wciągnęła ta gra, że nawet nie zauważyliśmy kiedy minęły trzy godziny. Ciocia powiedziała, że do jej domu zostało jeszcze dziesięć minut drogi i dopiero wtedy zaczęliśmy się rozglądać, gdzie my jesteśmy. Okolica była bardzo piękna, cała pokryta śniegiem i tylko w oddali było widać ponad nami szczyty gór, całe okryte śnieżną czapą. Gdy dotarliśmy na miejsce okazało się, że chatka należąca do ciotki jest w rzeczywistości dużym, jasnym, wygodnym i ciepłym domem. Po rozpakowaniu bagaży wszyscy spieszyliśmy się, aby jak najwięcej skorzystać z górskich atrakcji. Wyjechaliśmy kolejką górską na szczyt, a z powrotem zjeżdżaliśmy na nartach. Po obiedzie przygotowanym przez ciocię, mamę i babcię poszliśmy lepić bałwana i bić się śnieżkami, a po skończonej zabawie ciotka zaproponowała nam abyśmy wspólnie przejechali się dużymi saniami zaprzężonymi w dwa konie. Podczas jazdy śnieg z gałęzi drzew wpadał nam za kołnierze kurtek i kiedy wróciliśmy do domu ciotki byliśmy cali zmarznięci. Po dniu pełnym wrażeń i po zjedzeniu wspólnej, pysznej kolacji mogliśmy się udać na zasłużony odpoczynek. W drugi dzień świąt próbowaliśmy naszych sił w jeździe na desce z różnym skutkiem, ale na szczęście nikomu nic się nie stało. Następnie jeździliśmy na nartach, za każdym razem zmieniając trasę przejazdu. Na stoku poznaliśmy się z innymi narciarzami, spotkaliśmy kilku znajomych ze szkoły i zawarli nowe przyjaźnie. Najwięcej frajdy sprawiła nam wspólna jazda na sankach, podczas której zaliczyliśmy dużo niegroźnych upadków. Następnie robiliśmy aniołki ze śniegu. Niedaleko wyciągu było lodowisko i wszyscy wypożyczyliśmy łyżwy a później robiliśmy piruety. Nie obyło się bez kilku wywrotek i zderzeń, ponieważ nikt z nas nie był mistrzem w jeździe na łyżwach, nie mówiąc już o profesjonalnej jeździe. Kiedy mieliśmy wracać do domu cioci, okazało się, że nasi przyjaciele ze szkoły mieszkają niedaleko cioci i chętnie nas odprowadzą. Wracaliśmy do domu cioci śmiejąc się i wygłupiając. Przed domem pożegnaliśmy się z naszymi przyjaciółmi i weszliśmy do ciepłego wnętrza, gdzie czekała już na nas gorąca kolacja.

Niestety dzień dobiegł końca i musieliśmy wracać do domu na wieś. Musieliśmy się szybko spakować. Bo w radiu rodzice wysłuchali, że w nocy ma być burza śnieżna i chcieli zdążyć wyjechać na główną drogę jeszcze przed jej początkiem. Po serdecznym pożegnaniu z ciotką, zapewnieniu jej, że teraz będziemy w częstszym kontakcie wyruszyliśmy w drogę powrotną. Na szczęście tata zdążył wyjechać na główną drogę przed początkiem burzy. W czasie podróży wcale nam się nie nudziło, ponieważ cały czas opowiadaliśmy rodzicom nasze przeżycia i przygody, które przeżyliśmy w ciągu tych dwóch dni. Nazajutrz zadzwoniła do nas ciocia i powiedziała, że w czasie burzy napadało masę śniegu i mamy szczęście, że zdążyliśmy przed zmianą pogody. Powiedziała, że dużo samochodów utknęło w wielkich zaspach i teraz ludzie czekają na pomoc ze strony służb drogowych. Okazało się, że ciocia przez pół dnia nie miała zasięgu, ponieważ śnieg i urwane gałęzie przerwały linie elektryczne i dlatego zadzwoniła do nas dopiero późnym wieczorem. Od tej pory często dzwoniłymi do siebie i odwiedzaliśmy się wzajemnie.

Po przełamaniu pierwszych lodów ciotka okazała się naszą dobrą wrótką dzięki której przeżyliśmy niezapomniane Święta Bożego Narodzenia. Przekonaliśmy się, że pozory często mylą i najpierw należy kogoś dobrze poznać, a później dopiero oceniać.



Autor obrazu J.Babraj

GMINA GREBÓW



2017

Urząd Gminy Grębów • 39-410 Grębów 394 • ul. Rynek 1 • tel.: 15 811 27 15 • fax: 15 811 28 05 • e-mail: ug@grebów.com.pl • www.grebów.com.pl

STYCZEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

LUTY

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28					

MARZEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

KWIECIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

MAJ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

CZERWIEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

LIPIEC

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

SIERPIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

WRZESIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

PAŹDZIERNIK

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

LISTOPAD

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

GRUDZIEŃ

Pn	Wt	Śr	Cz	Pt	So	Nd
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31



Gmina Grębów, 39-410 Grębów 394

Redakcja: Gminne Centrum Kultury w Grębowie, 39-410 Grębów, tel. 15 811 27 11, kwartalnik. Nakład: 500 egzemplarzy.